Rok XI. Nr. 169 Sosnowiec, niedziela 21 czerwca 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a. Redakcji ... tracji ... 80 ... 7

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Katastrofalny pożar w Zakopanem

Spłonął garaż wraz z siedmioma autobusami — W płomieniach znalazł śmierć dozorca

ZAKOPANE, 21. 6. Wczoraj o godz. 3-ciej wybuchł w Zakopanem pożar w garażu PKP. na Kamionce. Spłonęło 7 autobusów, w tem 5 nowych t. zw. autokarów oraz dwa starszego typu. Pastwą ognia padł również garaż żelbetonowy. Straty wynoszą przeszło 400.000 złotych.

W płomieniach znalazł śmierć dozorca garażu 21-letni Antoni Rekucki, który spał w samochodzie.

Pożar nastąpił prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia, powstałego z iskry magnetu, od której zapalił się przypuszczalnie zbiornik z benzyną.

W czasie akcji zdołano usunąć z pobliża płomieni 39 beczek z benzyną i 12 beczek z oliwą.

Zapobiegło to wybuchowi a tem samem fatalnym następstwom.

Na miejscu wypadku wszczęte dochodzenia organa policyjne wraz z sędzią śledczym.

Pamiętajcie! przed wyjazdem na wywczasy letnie zaprenumerować sobie „EXPRES ZAGŁĘBIA". „Expres Zagłębia" kosztuje z przesyłką pocztową **tylko zł. 2 miesięcznie.**

Schmeling zwycięzcą!

Nebywałe skutki sensacyjnego spotkania bokserskiego

LONDYN, 20. 6. PAT. Maks Schmeling, słynny bokser niemiecki, pokonał Joe Louisa, murzyna, boksera Ameryki, na Jankee Stadionie w Nowym Jorku przez k. o. w 12-ej rundzie.

Wynik ten uważany jest za sensacyjny, wobec zakładów 9:7 że Louis wygra na punkty oraz 5:1 że wygra przez k. o.

Obecnie pokonawszy Louisa Maks Schmeling spotka się z wszechświatowym championem wagi ciężkiej Jimmy Braddockiem.

Walce Schmelinga z Louisem, która odbywała się pod gołem niebem, przyglądało się ponad 200.000 widzów.

Gdy przez pierwsze rundy Louis wykazywał lekką przewagę, tysiące jego zwolenników, zaangażowanych w zwycięstwie murzyna nietylko uczuciowo, ale i finansowo, było pewne siebie i wygrania zakładów.

Pierwsze załamanie przyszło pod koniec czwartej rundy. Trafiony silnym ciosem murzyn leży na deskach, sędzia zaczyna liczyć. Cała widownia nie krzyczy, ale wprost ryczy. Kilkunastu murzynów którzy cały swój majątek postawili na swego rodaka, mdleje. Zbawczy gong ratuje jednak Louisa od klęski właśnie w najszczęśliwszej w dotychczasowych meczach dla niego rundzie.

W dalszym przebiegu walki, gdy Louis odrabia stracone punkty zwolennicy jego dzikiemi wrzaskami wyrażają swą radość. Przyszła wreszcie fatalna kontra — kontra Schmelinga w 12 rundzie. Towarzyszył jej jeden jęk 200 tys. widzów — a potem burza. W miarę jak sędzia liczy, krzyki się wzmagają, nie są jednak w stanie przywrócić Louisowi sił. Murzyn zostaje wyliczony.

Równolegle z dramatem na ringu, rozgrywały się tragedje na widowni. Murzyni Harlemu, którzy pieniądze swego rodaka powierzyli olbrzymie sumy, słabną. Dwaj murzyni padają martwi, rażeni apopleksją. Stracili cały swój majątek.

Klęska Louisa będzie miała poważne następstwa finansowe dla mas spekulantów, którzy przyjmując zakłady byli przekonani że łatwo dorobią się majątku. Sukces Schmelinga to dla nich katastrofa. Klęska finansowa dotknęła i tysiące murzynów. Według prowizorycznych obliczeń na Joe Louisa postawiono conajmniej 60 miljonów dolarów. Wszystkie te sumy, oczywiście, przepadły.

Policja w obawie, że dojdzie do awantur, czuwała nieustannie. Obu bokserów otoczył silny kordon policjantów z pistoletami maszynowemi w ręku.

Powrót Maxa do hotelu był jednym pochodem triumfalnym. Przez przepełnione ulice ziomkowie jego ciągnęli i pchali samochód mistrza, wiwatując nieustannie na jego cześć.

* * *

Max Schmelling podczas ważenia, dokonanego wczoraj w południe okazał się lżejszy nieco od Louisa. Niemiec ważył 192 funty — 87 kg., murzyn 198 f. — 89,8 kg.

Wczorajszy mecz był 60-tym z rzędu w karjerze Maxa Schmellinga, a jednocześnie 12-tym na gruncie amerykańskim. 37 spotkań wygrał Schmeling przez k. o., 12 na punkty, 4 walki skończyły się wynikiem nierozstrzygniętym, 4 przegrał na punkty, a trzy przegrał przez k. o.

HITLER GRATULUJE.

BERLIN, 20. 6. PAT. Kanclerz Hitler wysłał do Schmellinga telegram w którym składa mu gratulacje spowodu nad Luisem. W chwili przyjścia wiadomości o zwycięstwie Schmelinga kanclerz kazał posłać jego żonie bukiet kwiatów. Schmeling otrzymał również depeszę gratulacyjną od min. Fricka.

Znów tragedja w szkole

BIELSKO, 21. 6. Wczoraj w godzinach rannych w gimnazjum polskiem w Bielsku po rozdaniu świadectw uczniom, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru uczeń 3-ej klasy gimnazjalnej Stefan Szczypka z Kończyc.

Powodem desperackiego kroku chłopca było prawdopodobnie nieotrzymanie promocji do następnej klasy.

Tanie drzewo na roboty inwestycyjue

WARSZAWA, 20. 6. PAT. Komitet ekonomiczny ministrów upoważnił ministra rolnictwa i reform rolnych do dokonywania, począwszy od 1 lipca rb w ciągu czterech okresów rocznych do dnia 1 października 1940 sprzedaży drewna z lasów państwowych samorządom terytorjalnym wiejskim na budowę i naprawę objektów drogowych, budowli samorządowych i użyteczności publicznej na ulgowych warunkach.

Niesamowita zemsta

odprawionej służącej

RADOM, 20.6. W Radomiu przy ul. Ludwikowskiej 26 służąca Janina Kogut, otrzymała wymówienie pracy od Wł. Sznajdy.

Wczoraj Kogut pałając zemstą do Sznajdy schwyciła jego półtora roczne dziecko i wskoczyła wraz z niem do głębokiej studni, znajdującej się w podwórzu — ponosząc śmierć wraz z dzieckiem.

Opłakane konsekwencje spożycia zdechłej krowy

KIELCE, 20.6. We wsi Wierzbie, pow. stopnickiego, zachorowało nagle w ciągu jednego dn. kilkanaście osób z których na drugi dzień zmarła w strasznych boleściach 54-letnia Magdalena Sołtysiak, zaś 10 osób w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Policja ustaliła, że zatrucie nastąpiło wskutek spożycia mięsa, pochodzącego ze zdechłej krowy.



Jakkolwiek akcja strajkowa we Francji uległa znacznemu odprężeniu, to jednak nie uległa ona całkowitemu zlikwidowaniu. Na ilustracji strajkujący demonstranci na ulicach Paryża.

Wyrok na wywrotowców niemieckich

Od półtora do 10 lat więzienia wymierzono oskarżonym. 14 uwolniono

Sąd Okręgowy w Katowicach ogłosił wczoraj w południe wyrok przeciwko członkom nielegalnej organizacji niemieckiej NSDAB.

Oskarżeni przyjęli wyrok zupełnie spokojnie.

Mocą wyroku skazany został główny oskarżony Józef Zając za należenie do nielegalnej organizacji, mającej na celu oderwanie części obszaru Państwa Polskiego na 6 lat więzienia oraz za nawiązanie kontaktu z osobami działającemi w interesie obcego państwa na 8 lat więzienia — łączna kara 10 lat więzienia.

Za takie same czyny i na taką samą karę po 10 lat więzienia zostali skazani oskarżeni:

Alfred Bednarski i Paweł Blinda.

Natomiast oskarżeni Otton Bernaoker, Paweł Mordzioł i Leon Wawrzynek zostali skazani za te same czyny jedynie na łączną karę po 8 lat więzienia.

Ze względu na żywą działalność w organizacji oskarżonego Karola Przyklinga, został on skazany za przynależność do organizacji na 7 lat więzienia.

Pozatem za przynależność do organizacji zostali skazani "Kreisleiterzy" — Herman Styletz, Józef Badura, Jan Dziendziol, Karol Pilorz i Artur Penther na karę po 6 lat więzienia.

Oskarżeni: Antoni Markiefka, Jan Mrozek, Edmund Wedekind, Jan Cebulla, Józef Langner, Wilhelm Adamietz, Paweł Berger, Wiktor Bożek, Gerhard Lebek. Franciszek Landa, Jan Moczygemba, Józef Eisermann, Wilhelm Borowitza i Maksymiljana Michalskiego na po 4 lata więzienia.

Dalszych 60 oskarżonych skazanych zostało na 2 lata więzienia, 13 — na półtora roku a 14 oskarżonych zostało uwolnionych z braku dostatecznych dowodów winy.

Sąd postanowił wszystkich skazanych na kary po półtora roku więzienia wypuścić na wolność do czasu uprawomocnienia się wyroku. Wszystkim skazanym został zaliczony areszt śledczy, jednak nie zawieszono im wykonania kary.

Uzasadnienie wyroku

W uzasadnieniu wyroku sąd podniósł, że w tym procesie należało specjalnie badać przyczyny jego powstania. Sąd w rozważaniach swoich musiał sięgnąć do okresu przedwojennego kiedy to według oficjalnych spisów niemieckich 70 proc. ludności Górnego Śląska wykazywało narodowość Polską, wobec czego na konferencji w Paryżu postanowiono przeprowadzić plebiscyt, przyczem ludność Polska manifestowała swoją polskość w zbrojnych ruchach powstańczych jako protest przeciwko pozostawieniu Górnego Śląska Niemcom. Ostateczną decyzją Rady Ambasadorów z 20 października 1921 r. nastąpił podział i dla uregulowania życia gospodarczego rozdzielonych terytorjów zawarto w Genewie na lat 15 Konwencję Genewską,

która w niczem nie przesądza suwerenności państwa polskiego na Górnym Śląsku i nie przewiduje możliwości żadnych zmian.

Ustrój prawno - polityczny Polski gwarantuje mniejszość niemieckiej w Polsce i mniejszościom wogóle możliwość wszelkiego rozwoju i swobód, czego dowodem jest przedstawicielstwo w ciałach parlamentarnych, rozbudowane nawet ponad normalne potrzeby szkolnictwo, liczne organizacje społeczne, kulturalne, oświatowe i sportowe. Mimo tego niechętna propaganda odnosząca się wrogo do obecnego stan niepewności i prowadzona jest związki w rodzaju „Band Deutscher stanu prawnego usiłuje wytworzyć przez różne Ausland — Instytuty i w związki w rodzaju Band Deushche Osten" zaprzęga się do niej literaturę i historję i fałszuje notoryczne fakta. Propaganda ta to trucizna, która się wsącza w serca ludzi i deprawuje dusze ludzkie zwłaszcza tych, którzy politycznie i narodowo nie są zupełnie uświadomieni albo też ze względów oportunistycznych nie chcą się zdecydować.

Tak konsekwentnie i celowo prowadzona propaganda tworzy podatny grunt do szerzenia akcji, mającej na celu oderwanie Górnego Śląska od Polski i przyłączenie go do Niemiec i w tych warunkach powstaje NSDAB.

Sąd dalej w uzasadnieniu opisuje działalność NSDAB. znana nam z procesu.

Po wywodzie prawnym uzasadniającym odpowiedzialność oskarżonych z art. 97 k. k. sąd podkreślił, że w ustaleniu winy oparł się na dobrowolnych zeznaniach oskarżonych złożonych w śledztwie, zeznaniach świadków i dowodach rzeczowych.

Po omówieniu winy poszczególnych oskarżonych sąd w końcowym ustępie uzasadnienia powiedział:

— Kardynalnym obowiązkiem obywatela każdego państwa jest dochowanie wierności i lojalności w stosunku do swojego państwa niezależnie od narodowości i wyznania. Zbrodnia stanu jest zaprzeczeniem tych kardynalnych obowiązków obywatela do państwa. To też badając winę każdego z poszczególnych oskarżonych sąd miał na uwadze istotę działalności w tych przestępczych czynach. Również sąd brał pod uwagę, że zbrodnicza działalność oskarżonych jest wynikiem nienawistnej propagandy przeciwko państwu polskiemu.

Wyrok ten, który każdemu z skazanych niesie odpowiednią jego przewinieniu karę niech będzie także przestrogą dla wszystkich, którzyby w podobny jak oskarżeni sposób chcieli się targnąć na całość Rzeczypospolitej Polskiej.

Kto wygrał?

W 3 i 4 ciągnieniu piątkowem (2-gi dzień) główne wygrane padły na numery:

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 68463.

10.000 zł.. 45995 126344.
5000 zł.: 60736 192595.
2.000 zł.: 127952.
1000 zł.: 21005 106975 131926.
500 zł.: 7285 31431 59095 71345 93873 128925 138074 155039.
400 zł.: 15070 24263 39715 95443 164848 173044.
93213 131444 132166 135169 176472
2000 zł.: 14674 32319 45496 64564 18150 188642.
150 zł.: 8135 8804 9463 12886 14849 15005 15834 18473 21678 25434 25972 31379 32113 34029 36673 37887 38353 88527 38723 38742 38887 39891 44576 45381 45997 46725 49566 50701 51806 586 60023 65126 65152 65381 70017 70725 70923 74720 77094 79533 79918 [illegible]423 92560 98107 99208 104055 108189 109871 110087 110204 112695 113424 120363 128825 133214 136240 137687 142581 143285 143495 147415 148305 149953 150013 151218 152386 154294 156896 157056 162213 168505 175270 175573 177425 179394 185749 186[illegible] 1893621 92807 194633.

Wczoraj w 3-cim dniu ciągnienia główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 5.000 zł. na n-ry: 110082 187933.
Po 2.000 zł. na n-r. 144376.
Po 1.000 zł. na n-ry: 114683 189049.
Po 500 zł. na n-ry 34228 50727 70506 117132.
Po 400 zł. na n-r 9980.
Po 200 zł. na n-ry: 33751 49357 86606 89319 93394 116589 11864 120713 147687 185244 192813.
Po 150 zł. na n-ry: 3399 22042 30490 37910 41955 42353 65414 73610 88018 97191 110886 118659 128222 132400 134637 138310 155814 164361 172236 17979 181253 185430 188865 190042.

Nieurzędowa).

Rewolta na ulicach Kowna

Agencja Havasa doniosła z Kowna że wczoraj w południe robotnicy zorganizowali manifestację, protestując przeciwko postępowaniu policji podczas pogrzebu robotnika,który popełnił samobójstwo, zabiwszy uprzednio pracodawce. Podczas wczorajszego pogrzebu doszło do poważnych starć z policją. Jedna osoba została zabita, 10 ciężko rannych. Policja była zmuszona kilkakrtnie do szarżowania i do użycia broni.

Zaburzenia robotnicze trwały do g. 19-ej, przybierając zwłaszcza w śródmieściu charakter rewolty. Policja aresztowała ok. 400osób.

W związku z zajściami proklamowany został strajk protestacyjny. Podobno postanowiono strajkować aż do poniedziałku, wysuwając żądanie uwolnienia aresztowanych.

W Kownie wprowadzony został stan wyjątkowy.

Niezwykła kradzież

KATOWICE, 20. 6. Niezwykłej kradzieży dopuszczono się minionej nocy wLipinach.Ukradzione zostały mianowicie szyny nieczynnego toru kolejowego PKP., przyczem stwierdzono, że sprawcy szyny na miejscu pocięli, a więc musieli posługiwać się aparatami do cięcia.

Sprawców ujęto.

Nowy system
zakupów dla wojska

W wyniku starań Wileńskiej Izby Rolniczej garnizonowe komisje zakupów zaprzestają stosowania przetargów przy dostawach dla wojska zakupów produktów rolniczych i przechodzą do zakupów z wolnej ręki w drodze pertraktacyj ustnych. Fakt ten sfery rolnicze powitały z zadowoleniem.

Wolne stanowiska sędziowskie

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości, z dnia 15 czerwca r. b. zostały ogłoszone następujące wolne stanowiska sędziowskie: Białystok — sędzia okręgowy, Kielce — sędzia grodzki, Łódź — sędzia grodzki, Nowogródek — sędzia okręgowy, Puck — sędzia grodzki, Stanisławów — sędzia okręgowy oraz sędzia grodzki, Warszawa — sędzia okręgowy, Wilno — sędzia okręgowy, sędzia śledczy i sędzia grodzki, Włodzimierz — sędzia grodzki.

BELGJA NA LEWYM TORZE

Co podziałało na psychikę mas robotniczych

(Korespondencja własna)

Bruksella, w czerwcu.

Belgja jest mała jak chustka do nosa. Cztery godziny pociągiem wzdłuż i tyleż wszerz wystarczają, aby kraj ten przemierzyć z północy na południe, ze wschdu na zachód. Pół godziny wystarczy, by przenieść się z Brukseli do Antwerpji, półtorej — do Ostendy, dwie — do Leodjum, tyleż — do Tournai, nad granicę francuską, godzina — do Charleroi i Borinageu, gdzie pracują wielkie huty i dobywa się węgiel.

Zrozumiałe więc jest, że w kraju uprzemysłowionym, gdzie tak małe przestrzenie dzielą miasta fabryczne i zagłębia górnicze, gdzie sieć kolejowa jest najgęstsza w Europie, a gęstość zaludnienia na 1 km. kw. — największa w tejże Europie, wszystko, co się dzieje na odcinku gospodarczym lub politycznym w życiu kraju, musi z konieczności odbijać się błyskawicznem echem w każdym zakątku, musi emocjonować i poruszać masy w tempie bardzo szybkiem. A gdy się uwzględni organiczną prawie więź, łączącą zachodnio-południową połowę kraju z pobliską o miedzę Francją,

gdy się zważy, że dzień w dzień granicę francuską przekracza i z Belgji wyrusza na robotę w zagłębiu fabrycznem Lille zgórą sto tysięcy robotników (łącznie z rolnymi w sezonie letnim), to niema się czemu dziwić, iż wszystko, co się dzieje we Francji, znajduje żywy oddźwięk w Belgji.

Strajki, które przewaliły się wielką i głęboką falą przez całą Francję i nie wygasły jeszcze, osiągnięte przy pomocy rządu zdobycze w dziedzinie pracy i płacy, wszystko to podziałało mocno na psychikę mas robotniczych w Belgji. Fala strajkowa i tu podniosła się z dna, wzburzyła powierzchnię i bije mocno o brzegi.

Tutaj, w Bruksellі, gdzie przeważa żywioł mieszczański, gdzie fabryk mniej, nie odczuwa się i nie widzi tego, co kotłuje się na prowincji, w zagłębiach górniczych Hainaut, Borinage, Leodjum, w osadach fabrycznych, w porcie antwerpskim, w Gandawie, Zeebrügge. Ciche, spokojne miasteczka i osady, jak Mons, Ans, Seraing, Montigny, etc. etc. wyglądają jak mrowiska, w które ktoś wetknął kij.

CZEGO ŻĄDAJĄ STRAJKUJĄCY?

Naogół żądania ich pokrywają się z tem, czego żądali robotnicy francuscy.

Na gruncie tutejszym spotyka się jednak ruch strajkowy z innym odporem niż we Francji. Rząd van Zeelanda, w skład którego wchodzi sześciu socjalistów, ale tekę ministra spraw wewnętrznych dzierży konserwatysta Schruyver, stara się utrzymać równowagę między prawicą a lewicą. Dwie partje par exellence zachowawcze, katolicy i liberałowie, godząc się na częściową realizację „planu" de Mana, opierają się jednak stanowczo radykalnym reformom, których domaga się skrajna lewica; socjaliści w danym wypadku nie sprzeciwiają się żądaniom i ruchom strajkowym, gdyż nie na rękę im byłoby pzostawienie całego wpływu na masy komunistom. Otwarty i formalny opór natomiast stawiają walce strajkowej t. zw. reksiści, profaszystowskie stronnictwo, które wspólnie ze stronnictwami konserwatywnem i liberalnem tworzy front antistrajkowy. Z tej strony twierdzą, iż uwzględnienie żądań strajkujących zburzy dość korzystną konjunkturę gospodarczą, jaka utworzyła się w Belgji po dewaluacji franka.

Walka, która się rozpoczęła na płaszczyźnie gospodarczej, przerzuciła się wkrótce i na płaszczyznę polityczną. Teraz chodzi też o utrwalenie i pogłębienie wpływów każdego ze stronnictw wśród mas.

Rząd van Zeelanda ma ciężkie zadanie pogodzenia sprzeczności w swojem własnem łonie, gdy chodzi o rozwiązanie sytuacji w dzielnicach i miastach objętych strajkiem.

M. G.

Po zabójstwie b. dyrektora Kasy Chorych w Sosnowcu

Pogrzeb dyr. Wąsowicz odbędzie się w Krakowie

Jak donieśliśmy, w Łodzi zabity został nacz. dyrektor ubezpieczalni łódzkiej p. Michał Wąsowicz, b. komisarz i kierownik biur kasy chorych w Sosnowcu.

Zabójca, zredukowany urzędnik Ubezpieczalni, Aleksander Macander po zamachu strzelił do siebie, zabijając się na miejscu.

Na wieść o dramacie w Ubezpieczalni, przybyli w piątek do Łodzi przedstawiciele min. opieki społ.

Komitet natychmiast powiadomił żonę zmarłego i syna, ucznia 7-mej klasy gimnazjum w Krakowie oraz zawiadomiono zamężną córkę w Brześciu n. Bugiem, p. Radlewską. Rodzina zmarłego przybyła w piątek rano do Łodzi.

Zwłoki śp. dyr. Wąsowicza przewieziono ze szpitala do katedry; wczoraj o g. 18 nastąpiła eksportacja zwłok na dworzec Łódź — Fabryczna. Zwłoki przewieziono do Krakowa, gdzie odbędzie się pogrzeb w dniu dzisiejszym.

Szczegóły dochodzeń potwierdzają, że zabójstwo dokonane zostało na tle usiłowań Macandra znalezienia pracy w Ubezpieczalni. Zabójstwo i samobójstwo dokonane przez Macandra, wywołało wielkie wrażenie w organizacjach, których członkiem był zabójca.

Zwłoki Macandra oddano rodzinie i umieszczone zostały w domu, skąd dziś odbędzie się pogrzeb.

Koniec sankcyj... i co z tego wynika

No, i stało się... Koniec sankcyj przeciw Włochom zapowiedział w imieniu rządu Wielkiej Brytanji min. Eden. Niejasna jeszcze przed dziesięcioma dniami sytuacja — oświetlona została najprzód mocnym błyskiem przemówienia kanclerza skarbu Wielkiej Brytanji sir Neville Chamberlaina w „klubie 1900“. Padły z ust czołowego członka gabinetu brytyjskiego słowa, określające jako „szczyt szaleństwa“ żądanie kontynuowania, czy nawet zaostrzenia sankcyj.

Po tem wystąpieniu, zapowiadającem radykalny zwrot w polityce rządu angielskiego wobec konfliktu włosko-abisyńskiego — przyszła formalna już uchwała rady ministrów i publiczne jej obwieszczenie przez min. Edena w Izbie Gmin.

Doniosły zwrot dla dalszego rozwoju polityki światowej, a europejskiej w szczególności — został dokonany. Wielka Brytanja, podejmując inicjatywę zniesienia sankcyj przeciwwłoskich, przesądza równocześnie o ich losie. Wprawdzie min. Eden kurtuazyjnie powiada, że decyzja należeć będzie do Ligi Narodów, ale wystarczy uprzytomnić sobie, jak wielki wpływ miała akcja Wielkiej Brytanji w jesieni ubiegłego roku na decyzję Ligi Narodów o wprowadzeniu sankcyj, ażeby zrozumieć, że przejście jej na pozycję antysankcyjną w praktyce decyduje również o przerwaniu stosowania tego środka wobec Włoch.

Przesłanki, które doprowadziły gabinet brytyjski do powzięcia decyzji antysankcyjnej wbrew opinji stronnictw opozycyjnych parlamentu i dużej prawdopodobnie części opinji publicznej angielskiej — są natury czysto logicznej. Wielka Brytanja na długiej przestrzeni dziejów przywykła do kierowania się w swej polityce logiką przedewszystkiem. Rządowi brytyjskiemu wystarcza stwierdzenie, że sankcje nie spełniły swego zadania, nie zapobiegły, ani nie przerwały wojny, że pozatem trwanie ich oddziaływuje szkodliwie na stan gospodarczych interesów brytyjskich i na sytuację europejską — ażeby powziąć decyzję o ich zaniechaniu.

Sankcje — powiada gabinet Wielkiej Brytanji — nie mogą już uratować Abisynji. Z odsieczą zbrojną nikt do Afryki nie pospieszy. Postać negusa Haile Selassie będzie musiała powiększyć grono eks-monarchów, tułających się po różnych zakątkach Europy, jako świadectwo, iż między dobrymi przyjaciółmi psy zająca zjadły, jako żywe świadectwo prawdy, iż w stosunkach międzynarodowych rację ma tylko ten, który siłą rozporządza. Albowiem „homo — homini lupus est“ — jak stare łacińskie przysłowie powiada, a nic na świecie się od wieków nie zmieniło w naturze ludzkiej, mimo wielkiej wojny, Ligi Narodów, paktów wschodnich itp. Dalsze drażnienie Włoch utrzymywaniem nieznośnej dla nich akcji represyjno-karnej skończyć się może podjęciem przez Rzym niedogodnej dla interesów angielskich akcji politycznej na morzu Śródziemnem i w Europie Środkowej.

Logicznie tedy rzeczy ujmując — nie warto w imię haseł ideologicznych brnąć w niepotrzebne trudności. Lepiej zaprzestać stosowania bezcelowych już sankcyj i wyciągnąć z niepowodzenia pierwszej kolektywnej akcji Ligi Narodów naukę na przyszłość.

Jest rzeczą wykluczoną, ażeby Zgromadzenie Ligi Narodów w swej znakomitej większości zajęło na sesji, rozpoczynającej się w dniu 30 b. m., stanowisko inne, aniżeli to, któremu dał wyraz w swem przemówieniu w Izbie Gmin min. Eden. Można się wprawdzie spodziewać, że w dyskusji padną głosy, podobne do odezwania się Lloyd Georgea, który nazywa odwrót od sankcyj tchórzostwem, można przewidywać wiele akcentów goryczy i zawodu, szczególnie ze strony delegatów państw mniejszych i pozaeuropejskich, ale w wyniku końcowym — sankcji już może nawet od 1-go lipca r. b. nie będzie. Takie bowiem jest już życie realne.

Nie ulega wątpliwości, że niektóre postanowienia paktu Ligi Narodów przerastają możliwości psychiczne i materjalne świata. Jasnem jest, że w zetknięciu z rzeczywistością litera prawa wykazała całą swą teoretyczność, nieżyciowość.

Zarówno Liga Narodów, jak i każde z państw do niej należących musi z tego doświadczenia wyciągnąć konsekwencje. Dla Ligi Narodów — powstaje konieczność takiej przebudowy swych statutów, metod i obyczajów, ażeby nie sięgając w regjony praktycznie niedostępne — uczyniła w dziedzinie rzeczywistości maximuw dla dzieła utrzymania pokoju.

Dla poszczególnych zaś państw — wypływa pewnik, głoszący, że dla dzieła obrony własnej jest rozstrzygającym tylko „potencjał własnej siły“ — jak to nam wskazał niedawno nasz Wódz Naczelny.

Tętno chwili

NIEPROSZONNA, A AROGANCKA DELEGACJA.

W ciągu paru ubiegłych dni bawiła w Polsce delegacja francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela — instytucji, pozostającej pod wpływami komunistycznemi, z czem się sama nie kryje. Delegacja objeżdżała Polskę i zwiedzała miasta, które były terenem tragicznych zajść przeważnie — jak ustaliły dochodzenia sprowokowanych przez komunistów.

Nie zajmowaliśmy uwagi naszych czytelników tą osobliwą delegacją, celem jej wizyty, ani przebiegiem podróży wychodziliśmy bowiem z założenia, że nie warto psuć papieru i atramentu, oraz nużyć czytel. rzeczami nieistotnemi. Dużo ludzi do Polski przyjeżdża. Są między nimi goście nieproszeni, a nawet podejrzani.

Słynna polska gościnność ma wszakże też swoje granice. Dlatego niestety zmuszeni jesteśmy delegacji owej poświęcić słów kilkoro.

Jeśli ktoś przychodzi do cudzego domu, a nie zachowuje prymitywnych form przyzwoitości, wprost przeciwnie — staje się arogancki i bezczelny — zostaje wyrzucony za drzwi.

Taki też byłby zapewne koniec owej delegacji.

Sama jednak w porę zorjentowała się — co musimy bezstronnie zapisać jako jedyny jej plus — i w ostatniej chwili dobrowolnie opuściła granice Polski.

Katastrofalny pożar wsi

Spłonęło 48 zagród — W płomieniach zginęła 70-letnia kobieta — 300 osób bez dachu nad głową

KIELCE, 20.6. Wczoraj wieczorem we wsi Ruda Maleniecka, pow. koneckiego z nieustalonej narazie przyczyny w zabudowaniach gospodarza Józefa Bajera wybuchł pożar, który w mgnieniu oka przeniósł się na sąsiednie zabudowania, obejmując wkrótce całą wieś. Pomimo wytężonej i pełnej poświęcenia akcji kilku okolicznych straży,

ogień strawił doszczętnie 48 zagród włociańskich wraz z domami mieszkalnemi, wartości około 200 tysięcy zł.

W płomieniach znalazła śmierć 70-letnia Fr. Jaskólska, od dłuższego czasu sparaliżowana, zaś kilka osób doznało ciężkich poparzeń.

Blisko 300 osób zostało bez dachu nad głową, obozując narazie obok pogorzelisk.

Na miejscu strasznego pożaru zawiązał się komitet niesienia doraźnej pomocy pogorzelcom. Woj. kielecki dr. Dziadosz ze swej strony zainteresował się losem nieszczęśliwych pogorzelców i wyasygnował dla nich na pomoc doraźną większą sumę pieniężną.

* * *

We wsi Krzęcice pow. jędrzejowskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar w zabudowaniach Wł. Szyszkiewicza. Ogień następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania i strawił

10 stodół i 2 domy, wartości 10 tys. zł.

Z tygodnia

Partja działaczy społecznych -- Czarny żal -- Warszawscy szperacze

Sławek był złym prorokiem, zapowiadając dwa lata temu zagładę partyjnictwa w Polsce. Po całopaleniu bebewuecu, polityczne opary kuchenne nie przestały drażnić jednego ze zmysłów „co czynniejszych“ działaczy społecznych i w kuluarach zdyscyplinowanego ciała poselskiego wyrastały co raz to nowe próbki sił, zmierzające w kierunku przeliczenia się, przesegregowania i przewartościowania.

Coś tam specyficznego (lecz nie na terenie parlamentarnym) Koc knoni w tajemnicy, ale faktem jest że z inicjatywy „trzonu“ politycznego t. zw. naprawiaczy zawiązała się partja działaczy społecznych, przyjmując niewinne miano „obozu“.

Otóż nowy obóz ma już gotowe na piśmie 12 tez ideowych (politycznych) i 12 tez gospodarczych.

Mniejsza narazie o tezy, z których nie wiadomo jeszcze jaki plon wyrośnie, bo wiadomo, że przydomek „działacza społecznego“ słabą jak dotychczas cieszy się w Polsce reputacją, ale warto dowiedzieć się dla jakich powodów zawiązał się ów polityczny obóz działaczy.

Otóż powody te zbiegają się z „rozliczeniem“ moralnem byłego BBWR, bowiem powiedziano tak:

„Przeciwstawiając się kategorycznie tym szkodliwym metodom postępowania, które zgubnie zaciążyły na działalności byłego BBWR. i na całej polskiej rzeczywistości, pacząc jej klimat społeczno - moralny... itd.“

Brawo! Ładny wypominek wśród serdecznych przyjaciół.

* * *

Osobliwa jest ta polska tkliwość uczuć, których wylew następuje zawsze... po niewczasie.

Jak chłop żyje, to psy na nim wieszają, a jak umrze — to wspominają go najczulej i wypominają jego zasłużone i niezasłużone zasługi.

To samo dzieje się z żyjącymi. Kiedy pracujesz — wszystko robisz źle i pod najsurowszą krytykę, a jak odchodzisz — następuje uraz z powodu utraty cennego pracownika.

Właśnie wymownym tego dowodem jest „ruch“ dokoła osoby burmistrza czeladzkiego. Żeby chłop został zdegradowany, to pies z kulawą nogą nie ująłby się za nim, ale że zaawansował, to zawiązują się ad hoc komitety entuzjastów jego zasług, co pokotem kładą się u wrót Czeladzi i rozwiesiwszy żałobne chorągwie wołają niczem Rejtany: „Nie wypuścimy Cię! — chyba po naszym trupie“.

Że też na każdym polu życia społeczno - publicznego nie obejdzie się bez komedjanctwa.

* * *

Ukazała się we wczorajszej prasie wiadomość o przyjeździe do Zagłębia „wycieczki dziennikarzy warszawskich“, której towarzyszyć mieli przedstawiciel biura głównego Funduszu Pracy i naczelnik wojewódzkiego biura F. P. w Kielcach p.Piwowoński. Wycieczka zwiedzić miała roboty prowadzone przez tutejsze samorządy a finansowane przez Fundusz Pracy.

Czy wycieczka „gościła“ w naszym terenie nie wiemy, bo i w Syndykacie nic o jej pobycie nie wiedziano, ale jedno dośpiewać sobie łatwo.

Że ta cała impreza wycieczkowa trąci warszawską pomysłowością z cyklu „Odkrywamy prowincję“ i niesiemy jej orzeźwiający powiew stołecznych tricków penetracyjnych, tym razem pod sztandarem opiekuńczym Funduszu Pracy.

Bo to wszelkie „pamiątkowe“ księgi legjonowe, peowiackie i strzeleckie już się skończyły, więc grupka szperaczy warszawskich wymyśliła teraz — roboty inwestycyjne.

Niby w terenie społeczeństwo jest ciemne jak tabaka w rogu, więc się je oświeci i pouczy z łamów stołecznej prasy to jedna strona medalu — a druga, wyświadczy się cenną usługę Funduszowi Pracy, dla którego (sugeruje się) stołeczny opis i akcept uznania jest miarodajny i... zobliguje go się, oczywista dla swoich celów.

Takie to bywają skutki penetracyj zaimprowizowanych stołecznych wycieczek i wyskoków prasowych.

Jak Warszawka nie wie, co się u nas dzieje, to niech czyta zagłębiowską prasę. Ta jej więcej powie niż tutejsze ambasadory stołecznej polityki. —

Cyk.

ZAGŁĘBIE MORZU — MORZE ZAGŁĘBIU.

Wobec zbliżającego się święta morza podstudjo sosnowieckie w dbałości o odzwierciedlenie wszystkich przejawów życia społecznego w Zagłębiu organizuje w najbliższą środę (godz. 20) audycję, poświęconą polskiemu morzu. Odczyt pod tytułem „Zagłębie morzu — morze Zagłębiu“ wygłosi red. K. Ćwierk. Ponadto koncertować będzie orkiestra górnicza zakładów „Solvay“ w Grodźcu pod batutą p. Piotra Żółciaka.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 21 czerwca.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Audycja dla wsi. 8.45 Przegląd rynków produktów rolnych. 8.55 Transm. z Włocławka. Nabożeństwo. 10.50 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 14.30 Audycja dla wsi. 15.30 Koniec roku Abdykacja króla kurkowego 17.05 Audycja ludowa. 17.25 Recital skrzypcowy. 18.00 Wielki koncert rozrywkowy. 20.25 Kwadrans poetycki. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Ziemia Krakowa w muzyce, tańcu i śpiewie. 22.00 Tr. z Krakowa fragmentu meczu piłkarskiego Kraków — Belgrad. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Program w Warszawie.

KATOWICE.

Niedziela, 21 czerwca.

8.18 Kącik dla młodzieży. 8.30 Sumy Śląskie. 8.55. Program na dzień bieżący. 10.50 Płyty. 11.10 Jubileuszowy koncert Stowarzyszenia Miłośników na Śląsku. 11.45 Co słychać na Śląsku. 14.30 Orkiestra Dęta Huty Pokój. 15.10 Koncert reklamowy. 16.10 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek 22 czerwca.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Programy lokalne. 13.05 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Tam gdzie powstają RWD. 16.00 Koncert popularny. 16.45 Zasady przetwórstwa. 17.00 Pieśni węgierskie. 17.30 Pieśni i arje. 17.50 Rogacz w tarapatach 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Tańce różnych narodów. 20.00 W zalesiu ks. Michała Ogińskiego. 20.30 Sobótki nad morzem. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Duety i piosenki. 21.30 Koncert. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Programy lokalne.

Federacja podejmuje walkę z destrukcyjną działalnością agentów komunizmu

Odezwa do społeczeństwa

W dniu 17 b. m. na posiedzeniu zarządu powiatowego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z udziałem 20 delegatów organizacyj zrzeszonych w F. P. Z. O. O. w Zagłębiu Dąbrowskiem — postanwiono wszcząć energiczną walkę z destrukcyjną działalnością agentów komunizmu i w tym celu, jako pierwszy etap tej walki — uchwalono wydać poniższą odezwę do społeczeństwa:

Polacy!

Przez kraj cały, jak Polska długa i szeroka, przepływa fala szczytnego entuzjazmu. Ostatnie oświadczenia Wodza Naczelnego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Generała E. Rydza-Śmigłego i Premjera Rządu Sławoj-Składkowskiego obudziły drzemiące w duszy zbiorowej Narodu siły: stajemy do szlachetnego wyścigu, którego celem — siła obronna Ojczyzny, obrona Narodu w całej pełni, na wszystkich odcinkach życia polskiego, w szczególności na tych odcinkach, które są związane z dobrobytem społecznym najszerszych warstw ludności, przedewszystkiem świata pracy.

Ale kiedy złączeni wspólnym wysiłkiem zdążamy do jasno nakreślonych celów, łatwo możemy nie dostrzec tego faktu, iż nie śpią obce agentury, przed działaniem których przestrzegał nas niegdyś Wódz Narodu Marszałek Józef Piłsudski.

Grozę haniebnej działalności tych agentur stwierdzają nietylko głośne na kraj cały procesy, że wymienimy tylko proces tajnej organizacji niemieckiej, działającej na Górnym Śląsku, procesy komunistyczne i inne. Kto bacznie z nas obserwuje wrzący nurt naszego życia w dzisiejszej Polsce, ten spostrzec musi, że groźną w skutkach, podcinającą rozbudowę sił Narodu robotą — jest akcja komunistyczna. Ta akcja, która zgodnie z uchwałami zeszłorocznego kongresu Kominternu, nie ogranicza się już obecnie do propagowania wyświechtanych i ostatnio zbankrutowanych komunistycznych haseł, lecz prowadzi konkretną, aktywną, bolszewicką działalność we wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych zagadnieniach.

Kiedy więc z jednej strony zmagamy się w nieustannej walce z kryzysem ekonomicznym, z drugiej zaś — w ogromnym trudzie budujemy naszą obronność, sączy się zdradziecko jad, zatruwający powoli, lecz konsekwentnie i stale najważniejsze dziedziny życia polskiego.

Na terenie robotniczym komunizm, żerując na popularnym wśród robotników haśle jednolitego frontu — pragnie zwrócić masy robotnicze przeciwko własnemu Państwu, sieje zamęt i anarchję.

Komunizm wciska się podstępnie między inteligencję pracującą przez podsuwanie rzekomo słusznych i pięknych haseł ustrojowych, oraz prowadzi do tego, że pewne odłamy tej inteligencji, uprawiające po kawiarniach i knajpach wielką politykę, wysługują się świadomie lub bezwiednie propagandzie sowieckiej.

Zarzuca wreszcie komunizm swe sieci i na młodzież naszą: wciąga ją do konspiracyjnych organizacyj, podsuwa rozkładowe teorje, nieodpowiednią lekturę — wreszcie pornografję!

Tej robocie wypowiedzieć trzeba — i to bezzwłocznie — walkę jaknajostrzejszą i najbezwzględniejszą.

To hasło walki rzucamy my, byli żołnierze, którym przypadł ten zaszczyt niezmierny, że walczyli o Niepodległość Polski.

Dziś, stojąc wielką i potężną gromadą na straży dobra i honoru Polski, rzucamy nasze proste, żołnierskie wezwanie: „Precz z komunizmem! Precz z nikczemną robotą antypaństwową obcych agentur!“

OBYWATELE!

Odwołujemy się już nietylko do Waszych serc, ale do obywatelskiego rozumu, do wszystkich Polaków bez względu na poglądy polityczne! Tworzyć musimy baczną i czujną straż: zwrócić oczy na wszystkie ogniska ruchu wywrotowego; na związki, stowarzyszenia kulturalno - oświatowe, czytelnie i bibljoteki, organizacje sportowe i koła wolnomyślicielskie, na drukarnie, litografje, księgarnie, antykwarnie i kioski.

Stojąc całkowicie na gruncie wolności sumienia, piętnować musimy i zwalczać tych, co — siejąc jawne bezbożnictwo i na wiarę ojców naszych ręką podnosząc — prowadzą propagandę komunizmu.

Pełni odpowiedzialności za to nasze wezwanie i pełni wiary w zwycięstwo w rozpoczętej przez nas walce — zwrócić pragniemy uwagę obywateli Państwa — żydów, iż na czele akcji komunistycznej, której walkę wypowiadamy, najczęściej stoją żydzi. Wzywamy więc społeczeństwo żydowskie do wyraźnego odgrodzenia się od zbrodniczego w stosunku do Państwa elementu.

POLACY!

Nie poraz pierwszy w dziejach Odrodzonej Polski przypada w udziale nam, dawnym obrońcom Ojczyzny, głos zabrać i do Was się zwrócić.

Czas nie na słowa, lecz na czyny. Z całą bezwzględnością, jak dawniej na polach walk o Polskę — na Jej ołtarzu złoży każdy Polak ofiarę, na jaką zdobyć się może: po to, by — kiedy zajdzie tego potrzeba — zamienić ją na ofiarę swego życia. Stajemy dziś do decydującej rozprawy z wrogami naszego Państwa.

Wierzymy gorąco, że i tym razem znajdziemy powszechne zrozumienie i posłuch, że staniecie razem z nami do tej walki i że nasze zwycięstwo — Waszem będzie zwycięstwem.

Niech żyje silna i potężna Polska Mocarstwowa!

FEDERACJA POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

Związek legjonistów polskich, Koło powiatowe będzińskie związku peowiaków, Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych d. frakcja rew., Związek oficerów rezerwy, Związek podoficerów rezerwy, Związek rezerwistów, Związek b. ochotników armji polskiej, Stowarzyszenie marynarzy rezerwy, Legja inwalidów wojennych, Związek inwalidów wojennych, Związek powstańców śląskich, Związek kaniowczyków i żeligowczyków, Stowarzyszenie weteranów b. armji polskiej we Francji, Związek żydów uczestników walk o niepodległość Polski.

Rozbiórka kapliczki

W związku z budową i rozszerzeniem jezdni ulicy Małachowskiego w Będzinie, przystąpiono do rozbiórki starej kapliczki św. Stanisława, stojącej vis a vis dworca kolejowego. Na jej miejsce stanie po przeciwnej stronie jezdni na skwerku — kapliczka — pomnik z figurą Matki Boskiej. Figura ta ustawiona zostanie na wysokim ozdobnym postumencie.

EXPRES LITERACKI

Nie można siedzieć zadługo na dwuch stołkach naraz...

Akademik Rzymowski w ogniu dyskusji

Sprawa komunistycznej akcji niektórych zbankrtuowanych literatów „polskich“ i zorganizowanego przez nich wyraźnie bolszewickiego „zjazdu w obronie kultury“ nie schodzi z łamów prasy. Ta obrzydliwa, a bezkarna propaganda antypaństwowa spowodowała nawet „Wiadomości Literackie“ do ostrożnego odgrodzenia się od tej niedwuznacznej roboty. Antoni Słonimski uważał za stosowne zdemaskować w sposób wyraźny lwowski zjazd:

„Nie zaproszono pisarzy niezależnych, czy lewicowych z tych chyba przyczyn, dla których nie dopuszczono socjalistów ukraińskich, bo im zapowiedziano, że na zjeździe nie wolno będzie nic mówić przeciw dyktaturze w Sowietach. Jakże mam mieć zaufanie do zjazdu, którego naczelną troską miała być sprawa wolności słowa i sumienia oraz walka z uciskiem i terorem, gdy właśnie ten zjazd rozpoczął od niedopuszczenia do głosu socjalistów, bojąc się widać urazić towarzysza Maksima Gorkiego. Mażna więc w gmachu teatru miejskiego we Lwowie, za pozwoleniem władz polskich, protestować przeciw „obozom koncentracyjnym“ i „brutalnewu terorowi politycznemu“, ale nie wolno nawet wspomnieć, że w Sowietach są też „obozy koncentracyjne“ i „brutalny teror polityczny“. Jeśli jedną z zasadniczych podstaw kultury ma być tolerancja i wolność, zjazd lwowski był dość lichą i przykrą parodją. Mieli rację, że nie zaprosili pisarzy niezależnych, bo by się ta sielanka polityczna z pewnością zmąciła“.

* * *

W dyskusji nad udziałem p. Rzymowskiego w zjeździe lwowskim wziął również udział młody, zdolny i oryginalny publicysta p. Ksawery Pruszyński, który na łamach pism konserwatywnych zaatakował p. Rzymowskiego. P. Rzymowski odpowiedział brutalnym atakiem na młodego publicystę. P. Pruszyński wystosował w związku z tem list otwarty do redaktora naczelnego I. K. C. i artykuł o roli p. Wincentego Rzymowskiego w polskiem życiu publicznem.

P. Pruszyński pisze w swym artykule:

Można, owszem na usilne prośby tego akademika przyjąć, że jego rola była „nieznaczna“, że nie był organizatorem, że on akademik literatury, jeden z najstarszych ludzi na tem zebraniu nie miał większego znaczenia nad tych młodych ludzi, którzy w niem wzięli udział... Ale p. Rzymowski był w każdym razie uczestnikiem kongresu. Mógł, gdyby zechciał zabrać głos, mógł zaprotestować, mógł choćby po zjeździe ogłosić że się nie solidaryzuje np. z okrzykiem głoszącym radość spotkania w czerwonej Warszawie, z wołaniem o przemienienie polskiego Lwowa w stolicę Ukrainy.

Otóż nic z tego wszystkiego p. Rzymowski nie zrobił, ani podczas zjazdu ani zaraz potem, ani długo po zjeździe P. Rzymowski zachował się wobec zjazdu milcząco. A to już nie jest nasza wina, że milczenie w takich okolicznościach w dodatku brane jest dotąd powszechnie za wyraz aprobaty.

P. Rzymowski nie protestował, nie odezwał się ani słówkiem protestu wobec tego co się stało, cała myśl jego była zwrócona i jest zwrócona jedynie w tym kierunku, by za wszelką cenę odwrócić od niego podejrzenia, a może skutki tamtych wydarzeń. Ta sytuacja po rewelacjach pism lewicowych wygląda dużo paradoksalniej i paskudniej niż po artykułach endeckich. Okazuje się, że na zjazd organizatorzy nie zaprosili Bova, Słonimskiego i innych polskich pisarzy lewicowych, podejrzanych o to że protestowaliby nie tylko wobec Oranienburgów, ale i wobec Sołówek, nietylko wobec Gestapo, ale także wobec GPU. Okazuje się, że z podobnych racyj nie zaproszono i ukraińskich socjalistów, bo obawiano się i z ich strony słabego choćby protestu przeciw Rosji i jej terorowi! Podejrzanymi o antysowietyzm byli więc pisarze „Wiadomości Literackich“, byli socjaliści ukraińscy wielokrotnie odsiadujący polskie więzienia.

Podejrzanym o możliwość antysowietyzmu nie był w tem zacnem gronie dziwnym „zbiegiem okoliczności“ tylko Wincenty Rzymowski, publicysta prorządowych imieninowych artykułów współredaktor czy czołowy publicysta prorządowego „Kurjera Porannego“, członek jędrzejewiczowskiej Akademji.

Okazało się, że nadzieje, jakie organizatorzy zjazdu pokładali w Rzymowskim, były słuszne: wchłonął on bezboleśnie sporą porcję czerwonych Warszaw i ukraińskich Lwowów, obtarł smacznie usta, a za powrotem sławi ze zdwojoną energją te drogi, na jakie Polskę wprowadza generał Sławoj-Składkowski. Nie jesteśmy akademikami literatury, nie wolno nam używać ulicznych epitetów, a zresztą naszą rację i nasze argumenty krzyk tylko mógłby zagłuszyć nie podkreślić... Ograniczymy się przeto do spokojnego stwierdzenie, że istotnie łatwość przeobrażeń tego apostoła laicyzmu w Polsce, jego zdolność do szybowania między Marksem a każdorazowym premjerem jest istotnie zdumiewającą.

Wkońcu swego artykułu Pruszyński pisze:

Pojęć prostych i prawdy tak samo prostej, że barykady rewolucyj nie dosiada się na okraka, z nóżką po każdej jej stronie, prostej prawdy, że nie można siedzieć na długo na dwuch stołkach naraz. Ta linoskoczkowa pozycja nie przystoi hieratycznym, powagą własnej persony nasiąkłym Buddom. Upadek, jaki zwykle w tych wypadkach prędzej czy później następuje, jest pozbawiony wszelkiego patosu, acz bywa bolesny, i w swych następstwach może utrudnić samą czynność siedzenia tym razem na jakimkolwiek stołku wogóle. A nawet na miękim skądinąd fotelu akademika“.

Autor „Orki na ugorze“ nagrodzony

Komitet nagrody literackiej miasta Krakowa przyznał nagrodę Janowi Wiktorowi za powieść „Orka na ugorze“. — Przyznana nagroda wynosi 2000 zł.

* * *

Jan Wiktor, urodzony w 1890 roku w Radomyślu nad Sanem od roku 1913 rozwija szeroką twórczość publicystyczno - literacką. Choroba płuc zmusza pisarza do częstych wyjazdów zagranicę, leczy się w Szwajcarji i we Włoszech. W 1920 r. wyjeżdża do Francji zaznajamiając się z losem emigracji polskiej. Z pobytu we Francji poza reportażami przynosi „Wierzby nad Sekwaną“ powieść zawierającą przejmujące odzwierciadlenie niedoli wychodźtwa polskiego.

Do najważniejszych dzieł pisarza, którego pierwszem dziełem byli „Oporni“, należą poza wymienionemi Wierzbami nad Sekwaną: „Burek“, „Legenda o grajku bożym“, „Tęcza nad sercem“, „Srogi pies i sentymentalny zając“, „Czarna róża“, „Eros na podwórzu“ i wreszcie poza szeregiem innych dzieło nagrodzone, opiewające trudy i działalność polskiej szkoły „Orka na ugorze“. Dzieło to oparte na tle Podhala przeniknięte jest głęboką ideą społeczną i odznacza się ciekawie zarysowaną psychiką poszczególnych postaci.

W twórczości swojej, w mistrzowskiem odtworzeniu zwierząt, Wiktor jest godnym następcą Dygasińskiego, i — poniekąd św. Franciszka, którego idee w stosunku do zwierząt i ludzi wciela w swoje dzieła i czyny. Mieszkańcy Radomyśla jedną z ulic nazwali imieniem swego pisarza, a w Szczawnicy, która poza Krakowem jest stałem miejscem zamieszkania Wiktora, lud odnosi się do Jana Wiktora z miłością i szacunkiem, czerpiąc pomoc dla siebie z jego honorarjów literackich.

Wspomnieć należy o cyklu ciekawych reportaży ze Śląska Opolskiego i Słowacji

Bajka o grzeczności...

Jedną z cnót, mającą naogół dobrą opinję i wcale rozległe tradycje, — jest grzeczność. Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą — to zdążył zauważyć nawet poeta który miał poza tem wiele innych zmartwień. Nie można więc się dziwić, że do grzeczności przykładało się zawsze i przykłada wciąż jeszcze bardzo dużą wagę, a jej zasady wpaja się w ludzkość od lat nie mowlęcych i to przeważnie drogą okrężną — przez pognębienie odwrotnej strony medalu.

Oczywiście, że rozwija się grzeczność nietylko trucizną, ale i dobrem słowem, a przedewszystkiem — przykładem. Deklamuje się więc odpowiednie wierszyki i opowiada pouczające bajeczki, z których niedwuznacznie wynika, jak piękną i chwalebną rzeczą jest grzeczność. Pod tym względem zresztą dawniej było lepiej i wygodniej Bo skądże dzisiaj znaleźć aktualny przykład bezkompromisowej i kształącej grzeczności?

Ale „Dziennik Bydgoski“ próbuje jednak odpowiedzieć młodzieży taką naprzykad zachęcającą bajeczkę:

Ojciec miał trzech synów, z których dwuch było grzecznych, a trzeci — łobuz skończony. Dawniej ten łobuz zeszedłby na psy a jego przeraźliwa dola byłaby odstraszającym przykładem dla nieletnich i nawet dla bardziej dorzałych.

Dzisiaj — jakże inaczej!

Dwuch grzecznych synów dobrego ojca uczyło się pilnie, starało się, jak mogło, potem pracowało, płaciło pilnie i ochoczo podatki, dodatki do podatków, kary za zwłoki, których nie było, odsetki, stemple, grzywny, dobrowolne i entuzjastyczne pożyczki i daniny. Dwuch grzecznych synów stawało według rozkazu frontem do morza i do gór do zachodnich i do wschodnch granic, do przeszłości i do przyszłości, do szarego, czarnego, żółtego i zielonego człowieka. Dwuch grzecznych synów należało i płaciło składki do LOPP, SMK., PBK., Z.S., ZHP., PUPZP., P.W., PHPA. KARP., O.O.O. i do byłego BBWR. Dwuch grzecznych synów brało udział we wszystkich akademjach, pochodach i spontanicznych manifestacjach, wołało: niech żyje, śpiewało, klaskało i przeważnie milczało— Dwuch grzecznych synów uchwaliło „odpowiedzi Trewiranusowi“, a potem krzyczało „heil Hitler“. Dwuch grzecznych synów było wzorowymi obywatelami: głosowało jawnie na jedynkę i jawnie okazywało swoją radość z istniejącego stanu rzeczy. Dwuch grzecznych synów grzeczność swoją posunęło tak daleko, że wreszcie umarło z głodu z „państwowotwórczem“ słowem pokrzepienia na ustach.

A trzeci syn dobrego ojca nie był wcale grzeczny. Rozpychał się łokciami, rozbijał, deptał bliźnim po nagniotkach i powiadał głośno o swoich zasługach. Ponieważ dwaj grzeczni bracia nazywali się tylko: Zalewajscy, to on się nazwał Błyskawica - Zalewajski. — Podatków nie płacił. Pieniądze lokował w bankach szwajcarskich i angielskich. Haseł „państwowotwórczych“ nie wyznawał, sam je bowiem — tworzył Zasłynął m. in. jako ten, który pierwszy rzucił genjalną myśl, że mocarstwowość państwa oprzeć można tylko na sztucznej hodowli śledzi w rzekach górskich. — Założył Komitet Propagandy Śledzi i zorganizował w całym kraju „Dzień śledzia“. Śledztwo w sprawie tych śledzi umorzono, a pieniądze z subwencyj właściwych władz, które doceniły zbawienną doniosłość tej obywatelskiej akcji odłożył sobie zasłużony projektodawca na czarną godzinę. Wydał pocztówki z krzepiącym ciało i ducha aforyzmem i dostał za to „wawrzyn literacki“ od Greckiej.. Akademji Literatury. Śledztwo w sprawie pocztówek umorzono. Zapoczątkował składkę na budowę pomnika - latarni na szczycie Mount Everestu. — Pieniądze zebrał, pomnik nie stanął— śledztwo zostało umorzone. Był wielkim protektorem sztuk pięknych, a szczególnie jednej przedstawicielki tychże sztuk — uroczej tancerki Dolores Montecuculi (Ryfki Cynober z Kaluszyna), podbijającej i podpijającej publiczność w mocarstwowym dancingu warszawskim „Arja“. Był wysokim komisarzem w Zakładzie Ubezpieczeń od Upadków Moralnych (sześć tysięcy złotych miesięcznej pensji i drobne, zaledwie kilkusetzłotowe wynagrodzenia od każdego posiedzenia), z urzędu zasiadał w kilku radach nadzorczych, w komisjach koncyljacyjnych i uzgadniających naszą rzeczywistość.— Brał udział w delegacjach zagranicznych pertraktował o pożyczki, które nie dochodziły do skutku, natomiast djety zawsze dochodziły do skutku. — Popierał prasę prawomyślną i nawzajem — jego fotografja w laurowej obwódce była raz na miesiąc wymownym wyrazem tego, że społeczeństwo o jego wiekopomnych zasługach pamięta. Co tu dużo mówić — wielką miał dobry ojciec pociechę z trzeciego, niegrzecznego syna. Był przecież filarem systemu, mężem wielce zasłużonym i nie potrzebującym się obawiać o swoją i swoich potomków przyszłość. Dobrze mu się działo i byłoby mu całkiem błogo, gdyby nie to, że mu ciągle wszystkiego było mało. Apetyt wzrastał przy jedzeniu i jedno tylko miał zmartwienie, że wkrótce nie będzie już z czego czerpać!

Oto jest krótka treść bajeczki nowoczesnej, a bardzo kształcącej o trzech synach i o grzeczności. Bajeczka ta przeznaczona jest tylko dla dorosłych. Dzieciom — i tak pognębionym jędrzejewiczowskim systemem szkolnym — ta bajka, zanadto prawdziwa, dorosztyby zamąciła w głowach.

—000—



Na wakacje

Rok szkolny 1935/36 minął. Nim rozpocznie się nowy rok upłynie dwa miesiące, takie sobie dwa miesiące bezpańskie, do których nie chce się przyznać ani stary rok szkolny, ani nadchodzący. Dlaczego? — albo ja wiem...

Zato wszystkie dzieci bez wyjątku z jakąż radością oczekują na dejścia tych dwuch miesięcy!

Gdy ziemia już się całkowicie uzieleni, gdy poczną kwitnąć kwiaty i te żółte i te białe i te niebieskie, kiedy słońce coraz silniej poczne dogrzewać — drobne palce z niecierpliwością przebiegają kartki kalendarza. Ile jeszcze dni...

A liczą wszyscy: i ci którzy już znają doskonale tabliczkę mnożenia i ci nawet, którzy zaledwie nauczyli się liczyć do 20. Liczą, liczą codzien nie i myślą sobie: jak też ten czas pomału płynie. Jeszcze 18 dni, a potem 12, a jeszcze potem 6, aż wreszcie mówią sobie: jutro.

Wtedy jednak w maleńkich serduszkach obok radości z nadchodzących wakacyj poczyna się budzić żal, nie-żal, jakiś smętek za minionym rokiem szkolnym.

Tyle przecież miłych wspomnień wiąże się z nim!

Zżyliście się z koleżankami i kolegami, z gronem nauczycielskim, a nawet z tym martwym budynkiem, który nazywacie szkołą.

I zżyliśmy się z sobą; przynajmniej tak mi się zdaje z nadesłanych waszych pożegnalnych liścików.

Myślę sobie: jak to dobrze, że tylko dwa miesiące. Bo pomyślcie: przez całe dwa miesiące nie otrzymać ani jednego liściku (chociaż kto tam wie).

Za kilka dni rozjedziecie się wszyscy, gdzie które będzie mogło; jedni na zbiorowe kolonje, inni do swoich krewnych czy znajomych na wsie, inni wreszcie na dłuższe lub krótsze wycieczki krajoznawcze.

Na ten czas wszelkie szkolne książki, zeszyty idą na półki (niech sobie też odpoczną), a wraz z niemi i nasz dodatek.

Zato po wakacjach... ileż sobie obiecujemy. Mnie naprzykład wydaje się, że ilość nadsyłanych listów i rozwiązań zagadek, liczba stałych czytelników naszego dodatku napewno się podwoi, albo i potroi.. Kto wie?... I sądzę, że Wy również chcielibyście tego.

To też z całym spokojem i pewnością mogę Wam powiedzieć: dowidzenia, gdyż wiem, że przerwa obecna w wydawaniu naszego dodatku (gdyż numer obecny jest ostatnim przedwakacyjnym) skończy się razem z nadejściem nowego roku szkolnego.

Wszystkim Wam za nadesłane mi życzenia wakacyjne bardzo dziękuję, jak również zasyłam Wam szczęśliwych i radosnych wakacyi.

A teraz na trawkę!

WASZ REDAKTOR.

CZUWAJ

OBRAZEK Z ŻYCIA HARCERSKIEGO.

Wieczór był pogodny. Zachodzące słońce wróżyło piękną pogodę na dzień następny. Zastęp „Orłów" rozbił obóz w cieniu drzew na polanie. Ostatnie promienie zachodzącego słońca, przedzierając się z trudnością przez korony drzew, muskały radośnie szczyty namiotów. Zastępowy wydał ostatnie rozkazy kucharzowi na dzień następny i rozstawił czaty nocne. Wnet też cały obóz ułożył się do snu, tylko co godzinę zmieniali się harcerze na czatach.

Janek Krzewiński objął wartę około godziny drugiej nad ranem po swym poprzedniku, Władku Zielińskim.

Noc była pogodna i gwiazdzista, księżyc jasno oświetlał polanę. Janek upojony zapachem kwiatów, wsparł się na lasce i spuścił głowę. Zaczął myśleć o dawnych słynnych rycerzach stepowych na Dzikich Polach i porniał, jak bardzo życie harcerza jest zbliżone do ich życia. Tak, jak oni, sypiają harcerze pod namiotami i spędzają cały boży dzień w lesie lub w polu. Czas upływa na podchodzeniach i na ćwiczeniach harcerskich.

Ogień zapłonął jaśniej i nagle ciszę nocną przeszył ostry krzyk sowy. Janek, zbudzony tak nagle z zadumy, wzdrygnął się trochę, lecz zaraz przypomniał sobie, że harcerze często za hasła biorą głosy zwierząt. Podniósł więc gowę i spojrzał na zegarek. Dochodziło wpół do trzeciej. Zaczął bacznej nasłuchiwać. Wtem ujrzał w świetle księżyca kilka pęczków wysokich traw, wysuwających się z za pobliskiego pagórka. Zaczął się tem pilniej przypatrywać, że wśród ciszy nocnej dawały się słyszeć leciuchne, ledwo dosłyszalne szmery. A małe kępki zbliżały się coraz bardziej.

Gdy były już zaledwie o kilkanaście tylko kroków oddalone od Janka, wtedy on, zaniepokojony dziwnem zjawiskiem, wyrwał świstawkę z kieszeni i zaświstał na alarm.

W mgnieniu oka był przy nim zastępowy, pytając o powód alarmu, a w kilka sekund wszyscy harcerze zgromadzili się wokół Janka.

Janek wskazał im owe kępki, które już widząc ruch w obozie, powstały i okazało się, że tkwiły one na głowach harcerzy zastępu „Lisów", a miały im pomagać przy podkradaniu się.

Zastępowy „Lisów" zbliżył się do Janka i, podając mu rękę, powiedział, że jest dzielnym chłopcem.

Miłość pieśni

— Czy pieśń można kochać?

— O i bardzo, Dzieci kochane, ale Wy to przecież wiecie. Niewszystkie może macie talent do śpiewu, to też podzielimy się na grupki: śpiewające i słuchające, a napewno obie, bez względu na to, czy śpiewają same, czy z ochotą przysłuchują się piosenkom, kochają je jednako.

Bo dajmy na to, stało się Wam coś smutnego, aż nawet poplakałyście się gdzieś w kącie, aż tu gdzieś, skądś dolata dziarski mazur:

—Przyjechało trzech na jednym koniu.

Pytają się, czy Marysia w domu.

Hej! — hej! — śpiewacie dalej. Łzy obeschły, żale pierzchły, a nóżki aż się proszą do tańca. Czyż nie bywa tak?

Lub odwrotnie. Rozswawoliły się dzieciaki okropnie, rozkrzyczały, coś kusi djabelnie, aby komukolwiek wypłatać figla, wtem z za ściany, czy pola, płynie tęskna i przesmutna pieśń Moniuszki:

— Tam na górze, jawor stoi,
Jawor zielenieńki.
Leży kozak w cudzej stronie,
Kozak młodziusieńki.

Dalej przychodzi śmierć, aby zabrać mu życie.I żal kozaka, co z matulą się nie pożegna, żal nam, że umiera tak młodo — i już nie ciągnie nas nie do figlów.

Któreż z Was nie lubuje się w skocznych dźwiękach zbójnickiego, lub rozlewistych, smętnych dumkach, czy kujawiakach.

Kiedyś, gdy dorośniecie, gdy życie obok wielu szczęśliwych i radosnych chwil, niejeden wam gorzki owoc przyniesie gdy poczujecie się samotni i obcy wśród nieznanych wam ludzi — nie raz w pieśni najprostszej, gminnej znajdziecie jedyną pociechę. — Przez pieśń poczujecie silny związek między wami a ludem polskim, który wszystkie swe radości i smutki zamknął w przebogatej, przepięknej ludowej pieśni polskiej.

Akacje

Idę aleją akacjową,
przecudną tą aleją,
gałązki śnieżne tuż nad głową
i wokoło mnie bieleją.
I stoją, niby białe duchy,
zastygłe w ciszy drzewa,
Unosi wietrzyk kwiatów puchy
i do nóg moich zwiewa.
I płynie woń upajająca...
Godziną południową
idę wśród kwiatów i wśród słońca,
aleją akacjową.

ALINA KWIECIŃSKA.

Rozwiązania z poprzedniego dodatku:

ZAGADKA.

DESZCZ

BILETY WIZYTOWE:

BARTNIK - OGRODNIK

Książki wylosowali: za dobre rozwiązanie zagadki — *Wacław Hyla Sosnowiec;* za rozwiązanie biletów wizytowych — *Irena Olesikiewiczówna, Sosnowiec, ul. Marjacka 14 m. 9.*

Po nagrody należy się zgłosić do redakcji „Expresu Zagłębia" w dniach 22 lub 23 bm. około godz. 18-ej.

HUMOR



Z jakim skutkiem pracuje dzisiaj agent ubezpieczenia na życie.

PO POLOWANIU



Ależ mężuniu kochany, taką niespodziankę niesiesz, a ja już mięso na dziś do obiadu kupiłam...

UWAGA NA CZASIE.



Ciotka do wuja: Jak to przyjemnie patrzeć, że przed tymi młodymi dopiero rozpoczyna się życie.

CO GORSZE

— To musi być straszne dla aktorki, kiedy czuje, iż się starzeje.

— To jeszcze nie jest najgorsze. Gorzej jest, gdy tego nie zauważą.

MÓWCA WIECOWY W WIĘZIENIU.



KRONIKA

Niedziela 21 Czerwiec

Dziś: Alojzego
Jutro: Paulina
Wschód słońca: 3.13
Zachód słońca 7.59

KRONIKA OGOLNA

— **KOMISJA LIKWIDACYJNA KASY SAMOPOMOCY KOLEŻEŃSKIEJ PRZY B. ODDZIALE PZZPP. i H. w SOSNOWCU**, podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że likwidacja kasy została ostatecznie zakończona i fundusze zapasowe w kwocie zł. 549.21 zgodnie z uchwałą ostatniego zgromadzenia członków tej kasy przekazano niżej wyszczególnionym instytucjom: FOM. — zł. 110, LOPP. zł. 110, Muzeum Narodowe w Krakowie zł. 110, Tow. Przeciwgruźlicze w Sosnowcu zł. 110, Dom Społeczny w Sosnowcu zł. 109.21.

Jednocześnie komisja likwidacyjna w odpowiedzi na liczne zapytania donosi, że sprawa oddania członków komisji przez zarząd główny polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. do prokuratora za to że nie chcieli przekazać osobom tym finansów i książek kasowych została umorzona z braku cech przestępstwa.

— **ZBIÓRKA NA PRZYSPOSOBIENIE KOBIET DO OBRONY KRAJU.** Dn. 21 tj. w niedzielę, organizacja Przysposob. Kobiet do obrony kraju urzadza w Zagłębiu zbiórkę uliczną na obozy letnie dla niezamożnych dziewcząt. Organizacja gorąco apeluje do społeczeństwa o życzliwe poparcie zbiórki przez kupowanie znaczka i o pomoc w zrealizowaniu tak ważnego i szlachetnego celu.

— **ABSOLWENCI GIMNNAZJUM STASZICA.** W bieżącym roku w gimnazjum państwowem im. St. Staszica w Sosnowcu świadectwa dojrzałości otrzymali wszyscy uczniowie kl. 8. a mianowicie: Biernacki Władysław, Buchacz Henryk, Czaplicki Jan. Czechowski Włodzimierz, Czerwiński Antoni, Dabek Stefan. Dzierzbicki Kazimierz, Gądek Leszek. Gębicki Stefan. Gelibter Adolf, Glinka Edward, Jagiełłowicz Wiesław, Juda Jan. Kokot Mieczysław, Koss Mieczysław Kozubowski Tadeusz, Królikowski Mieczysław, Królikowski Stanisław, Kular Tadeusz Kurczyna Tadeusz. Lech Jan, Leśniewski Mirosław. Majchrowski Witold. Pawlicki Kazimierz Poniatowski, Wiesław Romanowski Sergjusz. Saper Jerzy, Serwicki Stefan, Strawiński Adolf, Wojtal Wacław, Wolski Lucjan, Zakrzewski Przemysław Zieleniec Bogdan.

— **EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI** w gimnazjum żeńskim im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie Górn. odbyły się w dniu 8 i 9 czerwca br. świadectwa dojrzałości otrzmały następujące uczenice klasy ósmej: Bomac Helena. Grodzicka Krystyna, Klajn Sara, Lezorgen Sala, Stecka Marja Uniejewska Halina.

— **ABSOLWENTKI SZKOŁY HANDLOWEJ ŻEŃSKIEJ IM. KRÓLOWEJ JADWGIGI w SOSNOWCU.** W dn. 12 i 13 bm. odbywały się egzaminy końcowe pod przewodnictwem delegata Kuratorjum dyr. J. Gładyszowskiego. Świadectwa ukończenia 6-letniej Szkoły otrzymały: Bentkowska Krystyna. Binek Zofja, Ciemniewska Czesława. Czech Krystyna. Drzazga Zofja, Dynkowska Zofja, Dziordzińska Lucyna, Górnicka Helena, Jarosz Stefanja, Janus Marja, Jasińska Witolda. Kocot Janina, Kowalska Elżbieta, Nawara Felicja, Oleś Janina, Ossowska Dobromiła, Samolej Anna, Sikorska Józefa, Skwara Marja. Szatan Leokadja Wołczyk Aleksandra. III-letniej Szkoły otrzymała — Jamrot Walerja

— **KONCERT W PARKU.** Staraniem komitetu budowy kościoła w Nowym Sielcu odbędzie się dzisiaj wielki koncert orkiestr w parku sieleckim gwarectwa Hr. Renard od godziny 15 do 19-ej. Ceny biletów wstępu do parku: 40 groszy dla dorosłych i 20 gr. dla uczącej się młodzieży, wojskowych i dzieci. Całkowity dochód przeznaczony na budowę kościoła w Nowym Sielcu.

— **NOWOZAPRZYSIĘŻENI** prezydent m. Dąbrowy Trzęsimiech i wiceprezydent Cupiał rozpoczynają urzędowanie na nowych stanowiskach od jutra 22 bm.

Wybór szkoły

Szczęśliwy krok Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu

Wiele rodzin pochłonęła w ostatnich dniach troska, w jakiej szkole umieścić obecnie swoją pociechę, która chlubnie ukończyła 6-ty oddział szkoły powszechnej. A troska to nielada, bo szkół o typie gimnazjalnym mamy ciągle zamało, wskutek czego napływ kandydatów jest bardzo duży. O umieszczeniu wszystkich nie ma mowy i w takich warunkach nawet pomyślny wynik egzaminu wstępnego nie stanowi gwarancji przyjęcia dziecka do gimnazjum.

To też w samą porę Stowarzyszenie Kupców Polskich w Sosnowcu przystąpiło do otwarcia Gimnazjum Kupieckiego Męskiego. Jak wiadomo z zamieszczonego we wczorajszym numerze naszego pisma komunikatu, uczniowie gimnazjum kupieckiego korzystają ze wszystkich uprawnień, jakie posiadają uczniowie gimnazjum ogólnokształcącego.

Komunikują nam, że opłata za naukę w Gimnazjum Kupieckiem Stow. Kupców Polskich w Sosnowcu wynosić będzie tylko 250 złotych rocznie, a więc prawie tyle, co w szkołach państwowych. Uczniowie zdolni, a niezamożni korzystać będą mimo to z ulg.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniu 25 czerwca o godz. 8 rano. Od egzaminu wstępnego zwolnieni będą ci kandydaci, którzy zdali pomyślnie egzamin wstępny w jednym z gimnazjów ogólnokształcących.

Czasy dzisiejsze wymagają intensywnej pracy nad podniesieniem handlu, a więc kupiectwa polskiego. Jest to więc zawód, w którym przez długie lata nie zabraknie pracy dla dobrze przygotowanych fachowo jednostek. Winniśmy więc jaknajwięcej młodzieży kierować do gimnazjów kupieckich.

Rozbity szybowiec

na szybowisku w Grodźcu

Wczoraj w godzinach rannych na terenach szybowisku w Grodźcu miało miejsce katastrofa szybowca.

Podkoło szybowcowe w Wojkowicach Komornych ofiarowało szybowiec szkole szybowcowej w Grodźcu. Przekazanie szybowca odbyło się onegdaj w godzinach popołudniowych.

Wczoraj we wczesnych godzinach rannych lotnik szybowcowy Szwermer dokonywał próby aparatu.

W pewnej chwili szybowiec ze znacznej wysokości runął na ziemię, ulegając rozbiciu.

Lotnik doznał ogólnych kontuzyj po opatrunku lekarskim pozostawiono go na dalszej kuracji w domu.

Zaznaczyć należy, że dziś o godz. 11.30 odbędzie się na wzgórzu Parcina w Grodźcu uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę hangaru szkoły szybowcowej.

„Pan handluje kobietami?"

Tragikomiczna scena na dworcu w Ząbkowicach

W poczekalni dworca kolejowego w Ząbkowicach spotkała dwoje pasażerów tragikomiczna przygoda, która znalazła finał w Sosnowcu.

Na ławce siedzieli koło siebie elegancko ubrany młodzieniec i wiejska dziewczyna w oczekiwaniu pociągu, zdążającego do Gdyni. Nagle do dziewczyny podeszła starsza dama z opaską na ramieniu „Tow. ochrony kobiet podróżujących", zwracając się z zapytaniem, dokąd jedzie. Otrzymawszy odpowiedź, iż jedzie do Gdyni z siedzącym obok panem, powzięła podejrzenia i zwróciła się do młodzieńca z niedwuznacznem pytaniem: „Pan handluje kobietami?" Młodzieniec odpowiedział ironicznie: „tak!"

Wywołało to burzę na dworcu, bo opiekunka kobiet podróżujących zaalarmowała posterunek policji i władze kolejowe.

Po sprawdzeniu biletów, wykupionych do Gdyni przez parę, zatrzymano ją i odprowadzono do wydziału śledczego w Sosnowcu. Tutaj okazało się, że zatrzymany pasażer jest urzędnikiem elektrowni w Gdyni, powracającym z urlopu, który spędził w Ząbkowicach. Stąd też wziął towarzyszącą mu dziewczynę w charakterze służącej za zgodą jej rodziców.

Niezwłocznie sprawdzono w drodze telefonicznej wiarogodność zeznań obydwojga, poczem ich natychmiast zwolniono.

Oczywiście, że urzędnik wraz ze swą towarzyszką nie zdążyli na pociąg, którym mieli jechać i musieli spędzić na dworcu kilka godzin. Opiekunka zaś kobiet podróżujących, która narobiła tyle alarmu o nic, wycofała się z tej niemiłej historji.

BEZPROCENTOWA KASA SAMOPOMOCY KUPIECKIEJ.

Centralny związek detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że zarząd przystąpił do zapisywania reflektantów na krótkoterminowe pożyczki bezprocentowe. — Bliższych informacyj udziela zarząd w sekretarjacie związku przy ul. 3-go maja 22 od godz. 11 do 12-ej codziennie.

——::——

— **EGZAMINY** piśmienne do kl. I-ej w gimnazjum im. Emilji Zawidzkiej w Dąbrowie Górniczej odbędą się 22 i 23 bm. a w środę egzaminy ustne o godz. 9-ej.

— **ABSOLWENCI PRYWATNEGO GIMNAZJUM MĘSKIEGO IM. ST WYSPIAŃSKIEGO** Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Cesarz Zygmunt, Czechowicz Józef, Dorobisz Tadeusz, Ejbuszyc Leopold, Gwiazdowski Edward, Hermanowski Witold, Łukasik Jan, Markowski Zdzisław, Naczyński Lotar, Parada Józef, Schneebaum Abraham, Ujejski Janusz, Zyskind Moszek.

— **KU POWSZECHNEJ UWADZE.** Miejski Komitet Wykonawczy Święta Morza w Sosnowcu wzywa wszystkie organizacje społeczne, związki zawodowe i cechy do delegowania swoich przedstawicieli na zebranie Komisji Organizacyjnej, które odbędzie się w dniu 22 bm. (poniedziałek) o godz. 19.30 w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu. W razie niemożności delegowania przedstawiciela — organizacje, związki i cechy proszone są o zgłaszanie udziału w uroczystem nabożeństwie, które będzie odprawione w dniu 29 bm. w kościele parafjalnym w Sosnowcu, skąd uszykowany będzie pochód ze sztandarami do defilady.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Ligi Morskiej i Kolonjalnej, 3 maja 22.

——o0o——

Zebrania

W dniu 24 bm. w salach miejskich m. Dąbrowy przy ul. 3-go maja 22 o godz. 20 odbędzie się **ogólne zebranie członków i sympatków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.** Imienne zaproszenia wysyłane nie będą.

* * *

Jutro o godz. 6 wieczorem w gmachu starostwa w Będzinie odbędzie się organizacyjne posiedzenie komitetu „**Dnia konia**" w Zagłębiu. Program „Dnia konia" zapowiada między innemi konkursy hipiczne konnej policji i wojska.

Szczegółowy program opracuje komitet.

Samobójstwo szewca w Niwce

Mieszkaniec Niwki, 50-letni Marjan Ligudziński (ul. 1-go Maja 27), będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego wypił w celu samobójczym większą dozę esencji octowej.

Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie po zgórą godzinnych męczarniach — zmarł.

Ligundziński był z zawodu szewcem. Ostatnio nałogowo pił wódkę. Jeszcze onegdaj widziano go na ulicy w stanie mocno podchmielonym.

Zamachu samobójczego dokonał on we własnem mieszkaniu w czasie nieobecności domowników.

Ligundziński osierocił żonę i dzieci

Zakończenie roku szkolnego

W PAŃSTWOWEM GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM IM. EMILJI PLATER W SOSNOWCU.

Dzisiaj o godz. 11-ej po uroczystem nabożeństwie odbędzie się rozdanie matur. Świadectwa dojrzałości otrzymują wszystkie abiturjentki kl. 8-ej w liczbie [illegible], a mianowicie: Burdzińska Teresa, Ćwierk Justyna, Dietel Klara, Eysmontt Wanda Giercuszkiewicz Anna, Gołębiowska Władysława, Gołuszko Irena, Jagiełłowicz Krystyna, Krawczyńska Stanisława, Machocka Janina, Marek Halina, Ojdanowska Tamara, Perzanowska Jadwiga, Ptasińska Jadwiga, Porczyńska Marja, Rośnicka Tatjana, Rzepecka Irena, Stanikówna Stefanja, Stefańska Stanisława, Szelinger Jolenta, Świerczyńska Irena, Woźniak Kazimiera.

Po rozdaniu matur i pożegnaniu maturzystek, otrzymają świadectwa roczne uczenice wszystkich klas. Na zakończenie uroczystości nastąpi zwiedzenie wystawy rysunków i robót ręcznych. Wystawa daje ciekawy obraz wysiłków i sprawności zdobytej 3-letnią pracą w zakresie nowego na terenie gimnazjum przedmiotu „zajęcia praktyczne".

—::—

30 bm. odjedzie I turnus dzieci na kolonje letnie

Czas i miejsce zbiórki

Magistrat dąbrowski wspólnie z Ubezpieczalnią Społeczną wysyła w roku bieżącym na kolonje letnie do Rabsztyna zgórą 600 dzieci. Pierwsza partja chłopców (od 7—14 lat) wyjedzie na kolonję 30 bm., powrót 29 lipca.

Zbiórka dzieci z pierwszego turnusu w dniu 30 bm. o godz. 6-ej rano na podwórku Ubezpieczalni, ul. 3-go maja w Sosnowcu.

Zbiórka dzieci z Będzina o godz. 6-ej na dworcu w Będzinie.

Dzieci z Dąbrowy skierowane przez Ubezpieczalnię — zbiórka o godz. 6-ej rano w ośrodku zdrowia, ul. Sobieskiego obok poczty. Zbiórka dzieci, które wysyła magistrat odbędzie się na dworcu w Dąbrowie o godz. 7-ej rano.

Odjazd pociągu: z Sosnowca godz. 7.27 rano. z Będzina - miasto godz. 7.34 rano i z Dąbrowy 7.44 rano.

Wszystkie rzeczy muszą być znaczone literami dziecka i spisane na karteczce. Karteczkę tę winno dziecko wręczyć swojemy wychowawcy na miejscu zbiórki. — Dzieci przed odjazdem muszą być czyste i wykąpane w domu.

W drugim turnusie od 1—30 sierpnia wyjadą dziewczynki.

Kierownikiem kolonii będzie p. L. Stankiewicz, instruktor PW. i WF.

Z CZELADZI

Dwie miary w polityce budowlanej miasta

Nie można powiedzieć, że rozbudowa Czeladzi prowadzona jest według zgóry obmyślonego planu i wpływa przez to dodatnio na rozwój miasta, a przedewszystkiem na jego wygląd i estetykę. Przy budowie domów mieszkalnych w centrum, czy też na peryferjach miasta widać częstokroć chaos i różne metody w traktowaniu osób budujących domy.

Naogół obowiązuje zasada przewidziana zresztą ustawą, że odstęp wznoszonej budowli ma wynosić 3 metry od ulicy. Takiej szerokości teren przeznaczony jest na chodnik. Tymczasem w Czeladzi jest inaczej.

Jednym mieszkańcom wstrzymuje się budowę i burzy budynki za to, że wystąpili kilkanaście centymetrów w chodnik (dom p. Golczyka, ul. Grodzieckа), a drugim wolno budować w odległości np. półtora czy dwóch metrów od krawężnika.

Tego rodzaju praktyk społeczeństwo nie może zrozumieć. W jednem mieście dwie miarki dla budujących domy.

Aktualna jest również sprawa planów zabudowy miasta. Wykonanie tych planów powierzono arch. J. Ogłódkowi.

Jak się dowiadujemy, prace przy wykonaniu planów posuwają się bardzo powoli, a nawet zostały ostatnio po części wstrzymane ponieważ magistrat nie reguluje swych zobowiązań pieniężnych.

Zagadnienie planowej rozbudowy miasta jest bardzo ważne i nie powinno być spychane na plan dalszy.

—000—

(p) **ZEBRANIE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ W CZELADZI** odbędzie się dziś o godz. 19.30 rano w lokalu własnym przy związku strzeleckim ul. Reymonta 84.

(p) **ZABAWA PCK.** Dziś o godz. 2-ej popoł. w lasku saturnowskim na t. zw. szybiku szesnastym odbędzie się zabawa letnia, organizowana przez PCK. w Czeladzi.

Na miejscu urządzona będzie podłoga do tańca oraz bufet. Koncert orkiestry własnej.

Z ZAWIERCIA

Budowa „Domu Rezerwisty"

Budowa Domu Rezerwisty, którego tutejszy związek rezerwistów rozpoczął przed 2 laty w powolnem tempie postępuje jednak wciąż naprzód. Do tej pory wykończone już całkowicie zostały 2 sale, w jednej z nich mieści się siedziba związku i świetlica, druga przeznaczona jest na przedszkole. Obecnie prowadzone są prace przy wykańczaniu sali teatralnej, poczem w kolejności prowadzone będą prace w pozostałych ubikacjach.

Budowę domu związek rozpoczął w bardzo trudnych warunkach materjalnych, albowiem przy kwocie półtora tysiąca złotych. Wobec takiego stanu rzeczy w ciągu całego czasu zarząd borykał się z trudnościami finansowemi. Łagodziły mu jednak czasem sytuację subwencje i dotacje ze strony władz, a na podkreślenie zasługuje fakt, że w ciągu tego czasu związek bardzo rzadko odwoływał się do ofiarności społecznej, a bądź cobądź organizacja ta na poparcie ze strony społeczeństwa zupełnie zasługuje.

Zarząd związku dokłada starań, aby dom w możliwie krótkim czasie wykończyć.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ.

Ostatnie miesięczne zebranie b. Ochotników Armji Polskiej Oddział w Sosnowcu, zagaił prezes dr. Rajs.

Referat „Obrona Państwa" wygłosił kpt. Piotrowski, oraz zapoznał zebranych ze statutem Tow. „Demogród" i zreferował sprawę utworzenia Oddziału mundurowego. Skolei p. Skupieński omówił z członkami poszczególne punkty Statutu Związku, poczem odczytano pisma i okólniki w sprawie zjazdu b. Ochotników Armji Polskiej do Krakowa na dzień 15 sierpnia br., oraz okólnik w sprawie wydawnictwa pisma „Ochotnik Niepodległościowiec". Przedstawiciel PKO. referował sprawę ubezpeczenia grupowego członków. Pozatem omawiano sprawę ufundowania sztandaru związku, oraz szereg spraw organizacyjnych. Na zakończenie zebrania wiceprezes Jedliński wezwał członków do wspólnego propagowania i ofiarności na rzecz dozbrojenia Armji Polskiej. Wezwanie to zebrani przyjęli z entuzjazmem, wpłacając na omawiany cel ofiary. Na akcję dozbrojeniową zebrano dotychczas od członków Związku około zł. 400.

* * *

Członkowie, którzy z jakichkolwiek powodów nie złożyli jeszcze ofiary na rzecz dozbrojenia Armji proszeni są o składanie ofiar na ręce skarbnika Oddziału w każdy wtorek i piątek w godzinach urzędowania sekretarjatu.

Makabryczne odkrycie w gąstwinie leśnej

W dniu 19 bm. podczas zbierania jagód w lesie państwowym „Chodówki" na terenie gminy Charznica w pow. miechowskim, natrafiono w gęstwinie leśnej na zwłoki młodej kobiety w całkowitym prawie rozkładzie.

Obok zwłok leżały trzy puste buteleczki z esencji octowej „Paryżanka" oraz torebka damska z różnemi drobiazgami i metryką urodzenia na imię Franciszki Dąbrowskiej, córki Karola i Franciszki ze Zdechlików, ur, 5.6. 1916 r.

Nie ulega wątpliwości, że młoda denatka popełniła samobójstwo, trując się esencją octową.

Policja prowadzi dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyny śmierci denatki.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

272.

— Rzecz dziwna — odrzekł Labroue — będąc przekonany, że Łucja zostanie mą żoną, radzisz mi pan udawać przed panną Harmant, że ją kocham?

— Napozór zdaje się to być szaleństwem, a jednak tak trzeba! Nie wątpij o mnie... miej ufność i czekaj.

— Czekać z boleścią w duszy...

— Jeszcze raz powtarzam... tak trzeba! Za kilka tygodni będę miał do spełnienia święty obowiązek względem Jerzego. Proszę, bądź cierpliwym do owej chwili, spełniaj me rady, jakkolwiek dziwneby one ci się wydawały. Nie zważaj... nie badaj... bądź posłuszny... ot! wszystko.

— Dobrze... spełnię, co pan żądasz, ufam panu w zupełności.

— Będziesz starał się zbliżyć do panny Harmant?

— Tak!...

— Dozwolisz jej wierzyć, że ją kochasz?

— Ach! jak mi to ciężko będzie... uczynię to jednak.

— Oznajmisz Harmantowi, iż dzień małżeństwa z jego córką jest bliski?

— Ależ, panie! jest to stawić moje życie na kartę! — zawołał Labroue. Usłyszawszy, iż zgadzam się na jego propozycję, będzie się starał przyspieszyć to małżeństwo.

— Co ci to szkodzi, jeśli takowe do skutku nie przyjdzie.

— Pan mnie przestraszy! — szepnął Lucjan. — Jakąż straszną ukrywasz przedemną tajemnicę?

— Żadnej! chcę oddać ci Łucję.. oto wszystko... i dojdę do tego; wymagam jednak od ciebie bezwzględnego, ślepego posłuszeństwa przez dwa lub trzy tygodnie, tego tylko żądam dla zapewnienia wam szczęścia! Przyrzekasz mi je zatem?

Lucjan skinął głową na znak potwierdzenia.

— A teraz proszę, zechciej mi udzielić niektórych objaśnień.

— Względem kogo?

— Co do Łucji Fortier.

— Co do Łucji?..

— Tak... Gdyśmy się spotkali po raz ostatni u Jerzego, mówiłeś, żeś miał w ręku dowód autentyczny, poświadczający, iż to dziewczę jest córką Joanny Fortier.

— Tak, panie. Dowód ten mam dotąd u siebie.

— Masz go tu, być może?

— Nie... pozostawiłem go w mieszkaniu.

XIX.

— Zatem to pan Harmant dostarczył ci ów dokument? — mówił Edmund Castel.

— Tak, w rzeczy samej...

— Mógłżebyś mi go udzielić?

— Wrócę natychmiast do mieszkania i przyniosę go panu.

— Nie jest to tak pilne... proszę cię tylko, ażebyś mógł mi go jutro dostarczyć.

— Otrzymasz go pan niezawodnie — rzekł Lucjan, zdziwiony pytaniami artysty.

Edmund odgadł myśli młdzieńca.

— Wszystko to wydaje ci się niezrozumiałe — zagadnął — nie dziw się jednak. Razem z tobą poszukuję prawdy w ciemnościach, w których się ona ukryła. Powziąłem dla ciebie szczerą, gorącą życzliwość, a stąd obchodzą mnie zarówno i ci, których kochasz. Nad całą tą sprawą wiele rozmyślałem, rozważałem wiele, obecnie posiadam pewne wskazówki, które w każdym razie nie są bez znaczenia. Być może, iż nie doprowadzą mnie one do celu, zaniedbywać ich jednak nie mogę, nie powinienem. Znam oprócz tego, jak ci już o tem kiedyś wspominałem, wiele wpływowych osobistości, którzy gotowi będą przyjść mi z pomocą. Będę korzystał z nich nie dla siebie, ale dla ciebie, mój drogi.

— Dziękuję panu... dziękuję z całego serca — rzekł Lucjan wzruszony.

— Podziękujesz mi później, skoro rzecz się uda. Powiedz mi teraz, czy Harmant wydalał się z Paryża na kilka dni przed dostarczeniem ci dowodu świadczącego, iż Łucja jest córką Joanny Fortier?

— Nie, panie... jestem pewien, że nigdzie nie wyjeżdżał.

— A nie wiesz, w jaki sposób zdołał pozyskać ten dokument?

— Nic nie wiem... Oddając mi go, zdawał mi się być wiedziony ku temu jedynie własnym interesem.

W tej chwili dał się słyszeć od strony drzwi głos dzwonka i Jerzy Darier wszedł do pokoju.

— A! jesteś tu? — zawołał spostrzegłszy Lucjana. — Otóż przyjemna niespodzianka, którą mi zacny opiekun przygotował.

— Tak, mój kochany — odrzekł artysta — wiedziałem, iż wspólne spotkanie radość wam sprawi. Przepędzimy razem dzień cały.

— Jakże... zadowolony jesteś ze swej podróży do Tours? — pytał Labroue młodego adwokata.

— W zupełności. Broniłem dwie sparwy, jedną, jakoteż i drugą wygrałem. Trafił mi się jednak przykry wypadek...

— Cóż takiego?

— W dniu mego wyjazdu zgubiłem ważne papiery.

d. c. n.

Z OLKUSZA

Uroczystości zakończenia roku szkolnego w Olkuszu

Rok szkolny wszystkie szkoły olkuskie zakończyły w dniu wczorajszym uroczyście.

Po nabożeństwie w miejscowym kościele, rozdano w poszczególnych zakładach szkolnych świadectwa. W gimnazjum męskiem przy pożegnaniu absolwentów przemawia m. in. starosta Brzostyński, pozatem poraz pierwszy zostały wręczone nagrody w postaci książek najzdolniejszym uczniom klas młodszych, mianowicie: Muzykowi, Matoniowi, Ostrowskiemu, Ungrowi i Ziarnie.

Równocześnie odbyło się pożegnanie przez grono nauczycieli i młodzież szkolną dotychczasowego prefekta ks. dr. Przygodzkiego, który przechodzi na kapelana wojskowego do Kobrynia.

Z pierwszego walnego zebrania koła przyj. Zw. Strzeleckiego w Olkuszu

W sali rady powiatowej w Olkuszu odbyło się w dn. 19 bm. pierwsze doroczne walne zebranie członków koła przyj. zw. strzeleckiego. Przewodniczył burmistrz Majewski. Sprawozdanie z działalności koła odczytał prezes rejent Swolkień, kasowe — dyrektor KKO. p. Machnicki. Z tego ostatniego wynika, że przychód za I okres (sprawozdanie za r. 1934 i 1935) wynosił zł. 822, za drugi zł. 1.282. Budżet na rok bieżący uchwalono w wysokości zł. 1.400.

Nowe władze koła wybrano, jak następuje pp.: rejent W. Swolkień — prezes, gener. W. Buchowiecka—wiceprezes, mgr. Moczurak — sekretarz, dyr. A. Machnicki — skarbnik, starosta Cz. Brzostyński i W. Wilczyński — członkowie, komisja rewizyjna pp.: inspektor Martyniak, Kudera i J. Podworski, sąd koleżeński pp.: sędzia Kunikowski, dr. Gorczyca i adw. A. Ziółkowski.

Przed rozpoczęciem obrad zebrani uczcili pamięć zmarłych członków: śp. sędziego Sendry, referenta Wojciechowskiego (sekretarz koła) i Chwazika).

———OOO———

(o) **OSOBISTE.** Z dn. 21 bm. rozpoczął 3 tyg. urlop wypoczynkowy inspektor samorządu gminnego pow. olkuskiego p. K. Martyniak.

(o) **WIECZÓR CZERWONOKRZYSKI** W dn. 18 bm. ochotnicze drużyny ratownicze PCK. w Olkuszu urządziły w sali „Uciecha“ b. urozmaicony wieczór PCK. z udziałem własnej orkiestry mieszanej. Dużo humoru dały dwie komedje jednoaktowe „Onufry“ i „Wdowa z musu“, reżyserowane przez p. W. Hornowskiego.— Wszyscy amatorzy grali dobrze, a zwłaszcza sam reżyser i p. Adamkowa.

Deklamacje wygłosili: J. Piękoszówna i Żurek (uczniowie). Popisy solowe na skrzypcach (p. K. Juszczyk) i fortepianie (p. B. Hintz). Przemówienie o zadaniach PCK. wygłosił instruktor pow. p. L. Juszczyk.

(o) **POŻAR W WZOROWEM GOSPODARSTWIE.** Onegadj spłonęły zabudowania gospodarcze Jana Szopy w Zagórowej, gm. Jangrot od parnika.

P. Szopa jest właścicielem jednego z najlepiej urządzonych gospodarstw na terenie powiatu olkuskiego i jego wzorowe gospodarstwo jest punktem wycieczek rolników nawet z obcych powiatów.

Z KIELC

Wyrok na sprawców napadu na ucznia Łagowskiego

W sądzie okręgowym w Kielcach odbyło się rozprawa przeciwko Szlamie Birencwajgowi, oskarżonemu o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała nożem uczniowi gimn. kieleckiego Stanisławowi Łagowskiemu oraz przeciwko Berkowi Lachecie, oskarżonemu o współudział w pobiciu ucznia Łagowskiego, wynikiem czego były czynione próby wywołania ekscesów antyżydowskich w Kielcach, do których policja nie dopuściła.

Sąd powołał na rozprawę kilkunastu świadków, tak ze strony chrześcijan jak i żydów. Obaj oskarżeni do winy się nie przyznali.

Według zeznań świadków na ul. Piotrkowskiej w Kielcach, w sobotę wieczorem wynikło zajście pomiędzy grupą stojących na chodniku żydów, a trzema uczniami gimnazjum kupieckiego.

W wyniku zajścia Lacheta uderzył Łagowskiego pięścią w twarz, a oskarżony Birencwaj przebił go nożem.

Po przesłuchaniu świadków sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał Szlamę Birencwajga na 2 i pół roku więzienia, a Berka Lachetę na 1 rok więzienia, z zaliczeniem im aresztu prewencyjnego oraz zasądził na rzecz powoda cywilnego odszkodowanie za zniszczone ubranie i płaszcz Łagowskiego.

Źle wychowana

W jednem z kin publiczność wstrzymywała dech w piersiach. Bowiem na ekranie aktor, grający rolę męża, groził właśnie śmiercią swej niewinnie posądzonej małżonce, która łkając prosiła się o litość.

Wzruszeni widzowie przeczuwali tragedję. I gdy na ekranie zazdrosny mąż strzelił do biednej niewiasty z rewolweru, zapadła śmiertelna cisza. I tylko niejaka panna Minia Goldberg parsknęła głośnym śmiechem.

Tfu, psiakrew! — odezwał się wówczas pan Izak Ajzenwaser, przy głośnem poparciu siedzących obok osób. — To się nazywa wychowanie!

— Co się pani śmiejesz z cudzego nieszczęścia.

— Jak się komuś zabija, to w taką chwilę się wybucha ze śmiechem?

— Potrzebujesz się pani trochę krępować!

Ale panna Minia nie zwróciła snadź uwagi na te wszystkie morały i parsknęła głośno po raz drugi w momencie, gdy zraniona małżonka umierała w szpitalu.

Tego już było zawiele. Na widowni zapanowało niebywałe oburzenie, poczem przy akompanjamencie okrzyków: „za takie łobuzerstwo ona potrzebuje dostawać“ panna Minia została dotkliwie skarcona.

Na krzyk panienki zapalono światło. Sprawców aresztowano i w ten sposób sprawa o pobicie trafiła do sądu grodzkiego.

— Ja rozumiem, że jak się jest w kinie na tragedji, to trzeba być poważnym — mówiła panna Minia na rozprawie.—Ale co ja mogłam zrobć, o wiele siedzący obok Beniek Rozmaryn przez cały czas mi łaskotał?

Sąd, biorąc pod uwagę powyższą okoliczność, uznał że panna Minia nie zasługiwała na pobicie. Ponieważ jednak pan Izak Ajzenwaser i Tobjasz Tauberfeld nie przyznali się do zarzucanego im czynu, a świadkowie niewiele widzieli ze względu na panujące w kinie ciemności, przeto zapadł wyrok uniewinniający.

ZE SPORTU

P. Z. P. N. rozwiązał zarząd kieleckiego O. Z. P. N.-u

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił w piątek rozwiązać ostatecznie zarząd kieleckiego OZPN i jego wydziału gier i dyscypliny z powodu ostatnich wypadków, jakie miały miejsce w okręgu i przebiegu walnego zgromadzenia w Częstochowie.

Komisarzem okręgu mianowano p. Krassowskiego ,członka wydziału gier i dysc. PZN. zaś do współpracy zaproszono z okręgu kieleckiego pp. kpt. Spaltensteina ,pkt. Wołowca i p. Kanusa.

Podokręg bokserski w Zagłębiu Dąbrowskiem rozwiązany

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu OZB powzięto uchwałę o rozwiązaniu podokręgu sosnowieckiego ,od którego zostaną w ciągu najbliższego tygodnia odebrane agendy.

Powodem rozwiązania podokręgu sosnowieckiego były jakoby stałe tarcia między klubami Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy, które przyczyniały podobno nie jednokrotnie wiele niepotrzebnej pracy śląskiemu OZB, a ostatnio na walnem zebraniu OZB przybrały niepożądaną formę.

W ten sposób kluby Zagłębia Dąbrowskiego z powrotem poddane będą bezpośredniej ingerencji OZB.

O tej decyzji podokręg nie otrzymał jeszcze oficjalnej wiadomości, to też zarząd podokręgu nie zajął jeszcze stanowiska w tej sprawie.

Być może, że kluby sosnowieckie starać się będą o uzyskanie własnego okręgu samodzielnego.

Na posiedzeniu tem wybrano delegatami na walne zebranie PZB prezesa OZB kpt. Kasprzyka oraz sekretarza Sadłowskiego. Wydział spraw sportowych ukonstytuował się w składzie: przewodniczący red. Karaś, Kulik, Piechota, Ulfig, Brabański, inż. Kosieński, Klepek. Wydział spraw sędziowsk.: przew. Wende, Sadłowski, Wypusz, Rzyman.

———OOO———

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE W ZAGŁĘBIU.

Dziś, jako w „dniu podokręgu“ odbędą się dwa spotkania piłkarskie reprezentacyj Zagłębia.

W Sosnowcu reprezentacja A klasy Zagłębie rozegra mecz z reprezentacją podokręgu rybnickiego. Mecz odbędzie się na stadjonie „Unji“ o godz. 5 popoł.

W Dąbrowie drugi garnitur A klasy spotka się z reprezentacją B-klasowych klubów Zagłębiowskich. Mecz odbędzie się na stadjonie miejskim o godz. 5 popoł.

W Sosnowcu na stadjonie PKS o godz. 3.30 popoł. odbędzie się ciekawy mecz bokserski pomiędzy Strzelcem z Szopienic a kombinacyjnym zespołem Policyjnego i Nordji.

✕ **10 STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY.** Dziś na Kamionkach Pogońskich odbędzie się strzelanie o odznakę strzelecką (O. S.) pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny!“, urządzone staraniem oddziału związku strzeleckiego na Pogoni. Członkowie oddziału ćwiczący nie płacą zupełnie nic za strzelanie, inni za 13 strzałów 80 groszy. Strzelanie będzie trwało cały dzień.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

MATEMATYK i fizyk (dyplomowany) przygotowuje do egzaminów. Katowice, Wodna 5-a m. 4.

WYUCZAM bezpłatnie kroju nowoczesne go prof. Lewańskiego, modelowania bieliź niarstwa, haftów, robót siatkowych i firan ki (p.) kapy serwety Paski Żeromskiego 16 Dudałowa.

MAGISTER matematyki przygotowuje do egzaminów konkursowych na politech nikę. Zgłoszenia: Będzin, Małachowskie go 38 m. 11.

KURSY kroju i szycia „Stefanja" Katowice, ul. Pocztowa 1, trzecie piętro, mieszkanie 4, przyjmują zapisy w czasie od 22 do 27 czerwca w godzinach 9—1 i 3–6 na nowy 3-miesięczny kurs kroju i szycia ubiorów damskich, dziecięcych, bielizny oraz kwiatów, rękawiczek itp. galanterji.— Po ukończeniu świadectwa.

POSADY I PRACE

POSZUKUJĘ posady gospodyni do samotnego pana lub za kelnerkę do kawiarni. Łaskawe zgłoszenia „Expres" Będzin dla „Gospodyni".

POTRZEBNY pracownik fryzjerski oraz zakład do sprzedania lub wydzierżawienia. Dąbrowa, Piłsudskiego 10.

POTRZEBNA ZARAZ bufetowa - kelnerka do kawiarni „Hel" Sosnowiec Piłsudskiego 28.

POTRZEBNY chłopiec do praktyki fryzjerskiej. Wiadomość w administracji.

INTELIGENTNA, przystojna, gospodarna zajmie się domem samotnej osoby lub z dziećmi. „Expres Zagłębia" Sosnowiec „Szlachetna dusza".

ZDOLNI agenci do ratalnej sprzedaży poszukiwani. Oferty do administracji pod „Egzystencja".

POTRZEBNI chłopcy do ulicznej sprzedaży gazet. Zgłoszenia Rozdzielnia „Ruch Sosnowiec. Dęblińska 1.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski. Sosnowiec, Sielecka nr. 15.

POTRZEBNY modelarz na stałe lub przychodne. Zakład Modelarski Sosnowiec, Sielecka 4.

POTRZEBNY chłopiec na dokończenie praktyki wędliniarskiej. Warszawska 14 Koss.

ZŁOTYCH 60.— miesięcznie zarobi właścicielka maszyny znająca szycie. Sosnowiec, Dęblińska 11 m. 21.

POSZUKUJĘ rutynowanej sklepowej lub sklepowego do prowadzenia sklepu spożywczego. zabezpieczenie wymagane. Zgłoszenia Klikowicz, Grodziec, Narutowicza 9

PANIE, chcące wyrobić sobie samodzielną egzystencję, mogą znaleźć stałą posadę w poważnem przedsiębiorstwie przemysłowem. Fachowość nie wymagana, wiek ponad 22 lat bez względu na stan. Zgłaszać się dnia 22 czerwca od godz. 10–13-ej Sosnowiec. Piłsudskiego 14-a p. I m. 6.

KAŻDY zarobi 3 złote dziennie. Sosnowiec, Pogoń, ul. Marjacka 7.

POTRZEBNE zdolne panienki do szycia Zgłaszać się niedziela od 3—5-ej Sosnowiec-Pogoń, Grochowa 7, Janina Brzeskówna. w następne dni Katowice, Plac Marszałka Piłsudskiego 12, — Jadwiga Szyller.

LOKALE

LOKALE przemysłowe do wynajęcia. — Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 31 m. 6.

LOKAL dwupokojowy, kuchnia, odpowiedni na mieszkanie, warsztaty, zaraz wynajmę. Piłsudskiego 56.

MIESZKANIE: 5 dużych słonecznych pokoi z wygodami zł. 180 i jeden pokój bez wygód zł. 40 miesięcznie na III piętrze (front) do wynajęcia. Sosnowiec, Warszawska 6.

MIESZKANIA do wynajęcia pojedyńcze Będzin. Zagórska 63, Kałat F.

3 POKOJE kuchnia przedpokój do wynajęcia zaraz Sosnowiec, Królewska 3.

DWA pokoje. kuchnia, przedpokój, służbowy. wygody do wynajęcia. Żytnia 1 a róg Reymonta.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia Dańdówka 11. Listopada Zaks Czesława.

2 POKOJE na I piętrze w domu reprezentacyjnym, nadające się na biuro przy ulicy Dęblińskiej 7 w Sosnowcu do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy lub telefon 11.62.

DWA pokoiki z kuchnią do wynajęcia.— Sosnowiec. Piłsudskiego 108.

SŁONECZNE 2 pokoje, kuchnia, służbowy, wygody, ewentualnie z przyległym lokalem sklepowym do wynajęcia. Piłsudskiego 21-a dozorca lub telef. 7-53. Chwastek.

MIESZKANIA 1—2 pokojowego z kuchnią poszukuję od 1 lipca w Sosnowcu. — Wiadomość w administracji.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Daleka 2-a.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SINGERA maszyna do szycia 30 złotych nowe, rosyjska 150 złotych, Rastgassera 160 złotych. Oderberg, Sosnowiec, 3 Maja 11-a.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 20.

GILZY do papierosów „DLA ZNAWCÓW" z trzema watami fabryki E. Paschalski i S-ka, Radom zadowolnią każdego palacza.

Wapno

z pieca Hoffmanowskiego znane ze swej dobroci wapno lasowane, polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński Sosnowiec, Środula, ul. B. Prusa.

OKAZYJNIE sprzedam duży plac z budynkiem mieszkalnym i fabrycznym — Wiadomość Sosnowiec, telefon 10 74 od godz. 8 do 15-ej.

PLAC budowlany przy ulicy Wspólnej Nr. 8 w Sosnowcu do sprzedania. Łaskawe zgłoszenia Sosnowiec, skrytka pocztowa 144.

SPRZEDAM motocykl B. S. A. 350 cm. za sumę 350 zł. motor w bardzo dobrym stanie, na nowych gumach, pod adresem: Świątniki Górne obok Krakowa, dom sukc. Dziewońskiego Nr. 75.

HARMONJĘ stoliczkową w dobrym stanie sprzedam tanio. Stanisław Karbowicz Sosnowiec, Robotnicza 5.

RESTAURACJA dobrze prosperująca w centrum miasta, z powodu choroby do sprzedania. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

SPRZEDAM dom 2 ubikacje. Dąbrowa kolonja Korzeniec, Olszowa 10, Wywiał.

JEST do sprzedania łóżko żelazne nie składane, stoliczek okrągły, hamak nowy kosz do pakowania średniej wielkości, — Sosnowiec, Kołłątaja 12 m. 7.

MOTOR elektryczny kompletny 220 v. 1450 obrotów w dobrym stanie poszukiwany, Oferty Stal Sosnowiec Dziewicza 18.

SPRZEDAM domek nowy 30 prętów placu 3000 zł. Sosnowiec, Środula Dolna Rusek.

SPRZEDAM dom nowy lub wydzierżawię nadający się na letnisko w Siewierzu ulica Piłsudskiego 6.

SPRZEDAM sklep spożywczy w dobrym punkcie z powodu zmian rodzinnych. Wiadomość, w administracji.

PLACE budowlane do sprzedania. Dańdówka, ul. Szkolna 28, cena przystępna.

SPRZEDAM tanio ładny dom dwupiętrowy. Wiadomość w administracji.

OGŁOSZENIE. Częstochowa Kamienica nowa komfortowa 32 pokoje sklepy dochód 12.500 cena 95.000 wpłata 70.000 — Kamienica 54 pokoje dochód brutto 7.350 cena 45.000 — Kamienica nowa 20 pokoi dochód 3 780 cena 33.000 — Kamienica 32 pokoje dochód 5 000 cena 37.000 wpłata 16 000 — Majątek 80 mórg ziemia pszenna drenowana zabudowania nowe piękny pałacyk inwentarze kompletne przy stacji 65.000 wielki wybór innych nieruchomości poleca do sprzedania Starkiewicz Częstochowa „Renoma" Aleja 21.

Schody

mozajkowe 6 złotych sprzedaje firma „Słotta i Służałek" Sosnowiec, Piłsudskiego 54.

TARTAK Sosnowiec, Dziewicza 18. telefon 115 poleca trociny w każdej ilości

SPRZEDAM dom nowy 2 ubikacje korytarz, piwnica i 50 prętów placu. Wiadomość Dąbrowa, Konopnickiej 92, za przejazdem.

UWAGA! Dnia 28 b. m. w godz. 14—20 przetarg publiczny na wydzierżawienie polowania o przestrzeni 4.090 mórg w Zagórzu. Wiadomość u sołtysa Zagórze, Krakowska 86.

SPRZEDAM kierat do maszyn używany Wiadomość Będzin, Przeczna, Lipiński.

DO sprzedania sklep spożywczy od zaraz Będzin. Ksawera, Graniczna 8.

PLAC 33 pręty przy Bandurskiego sprzedam za (dwa pięćset). Moniuszki 2-a.

SKLEP spożywczy ładnie urządzony, wyrobiona klientela. Śródmieście Sosnowca do sprzedania. Wiadomość administracja.

SPRZEDAM ładownice akumulatorów Philips 220—230 v. zm. Wiadomość Dęblińska 1 „Ruch".

DUŻY wybór żurnali na rok 1937. Księgarnia A. Zmigroda. Będzin. Kołłątaja 30

SPRZEDAM ładne dębowe łóżka. szafki, stół rozsuwany. Sosnowiec. Wiejska 22-b m. 6.

PIEGI

plamy. wągry. pryszcze zgubisz tylko
KREMEM META
Będzin. Kołłątaja 1.

Kamień

budowlany. brukowiec, tłuczeń, cegłę do muru i ostropaloną na sklepienia poleca Cegielnia i kamieniołomy A. Zagórski, Będzin, 1 maja 108, tel. 6 66.

NAJTANIEJ kupisz artykuły kosmetyczne, fryzjerskie, pokosty, lakiery tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin. Małachowskiego 34. Poleca: gwarantowany krem od piegów, plam, pryszczy.

DO sprzedania narzędzia rzeźnicze. Dańdówka, 11 listopada 39, sklep.

MOTOCYKL BSA. 250 cm. rejestrowany na chodzie tanio do sprzedania. Wiadomość Piaski (szyb Julian) Czerwik

DOM nowy 16 ubikacji 19.000. Dom nowy z restauracją, koncesją na własność 25.000 Dom nowy przy Piłsudskiego 14.000. Place dwa na Pogoni z planami 135 pręt. Plac Pogoń 30 pręt. 5.200. Plac Środula 25 prętów z kamieniem 25 zł. pręt. Sprzedam restaurację centrum Sosnowca. Plac 1-go Maja 150 prętów. Sosnowiec, Biuro Mościckiego 12.

SPRZEDAM sklep spożywczy z urządzeniem, z towarem lub bez, niedrogo. Sosnowiec, Środula, Północna 7, Urbańczyk

BRYCZKA zdatna do owoców do sprzedania. Sosnowiec, ul. Kolejowa 2.

MAGIEL elektryczną korbową dobrą sprzedam tanio. Grodziec, Limanowskiego 128.

SPRZEDAM radjo sieciowe firmy „Marsa" 90 zł., psa rocznego białego szpica. Sosnowiec, Swobodna 20.

KOZETKI, tapczany, materace, łóżka polowe na raty. Modrzejowska 12.

URZĄDZENIE sklepowe, łóżka ciemne, kozetk tanio sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 6.

SPRZEDAM 7 mórg ziemi I klasy w powiecie Jędrzejowskim z budynkami i inwentarzem. Dzwonnik, Sosnowiec, Racławicka 23.

KUPIĘ małe auto sportowe w dobrym stanie. Zgłoszenia do administracji.

HARMONJE różnych systemów oraz wszelkie części. sprzedaż, zamiana. Sosnowiec, 1 Maja 13, Rutkowski.

SPRZEDAM powóz parokonny, brek dziesięcioosobowy oszklony oliwne osie, bryczkę, sanki. Sosnowiec, Moniuszki 8, Kozieł

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO kwity lombardowe Banku Udziałowego w Dąbrowie Nr. 5035 i 5293 — unieważniam. Borenstein.

ZOSTAŁA zagubiona książka Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu na imię Dawid Herc.

ASMAN Jan zgubił dowód osobisty wydany w Będzinie, wyciąg z ksiąg ludności gm. Mierzęcice.

BUGAJSKI STEFAN zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez magistrat Czeladzi.

FURDYGIEL JAN zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez magistrat Czeladzi.

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo egzaminu nadzwyczajnego ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej wydane przez komisję w Zagórzu w roku 1931. — Edmund Dzieło.

KOBZDEJ JAN zgubił portfel zawierający dowód osobisty, wydany w Sosnowcu. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem Będzin, Boczna 5 lub Sosnowiec Kręta 14

KOCJAN ANTONINA unieważnia zagubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Olkuszu nr. 7.871.510.

MATRYMONIALNE

KAWALER na stanowisku lat 30, muzykalny, inteligentny, z oszczędnościami — poślubi panią zgrabną, sympatyczną, gospodarną z dobrej rodziny. Oferty: możliwie fotografje. Częstochowa, Dąbrowskiego 11 m. 11 dla „Wesołego Ryśka".

SZUKAM towarzyszki życia lub wspólniczki materjalnie niezależnej. Oferty „Expres Zagłębia" Będzin, pod „2.000".

RÓŻNE

ZA długi żony mojej Łucji Hulist z Kowalskich nie odpowiadam i płacić nie będę. Mieczysław Hulist, Dąbrowa Górnicza.

KRAWCOWA szyje po domach bieliznę sukienki i haftuje Małachowskiego 26 u p. Kaczora.

UNIEWAŻNIAM żyro na wekslu wystawionym przez Stanisława Ociepkę. płatnym 15 września 36 r. Szczerba Franciszek

ZAKŁAD fryzjerski damski wykonuje ondulację trwałą, wodną, manicure, potrzebny uczeń (ca). Doros Małachowskiego, Hale Rozwoju obok księg. Polonja.

ONDULACJA trwała najnowszym preparatem wiedeńskim, jest gwarancją trwałości, mimo że płynem zagranicznym, nie drożej jak w konkurencyjnych zakładach Sosnowiec, Sztern.

DYPLOMOWANA kosmetyczka Ewa Hamburgerowa **„KALOTECHNIKA"** Sosnowiec, Czysta 8, tel. 11.45. Po powrocie z Warszawy, stosuje różne nowości z najlepszych aparatów. — Racjonalne leczenie i pielęgnacja cery. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs, systemem paryskim.

ZWIĄZEK Właścicieli Domów i Placów w Będzinie podaje do wiadomości że dnia 28 czerwca 1936 o godz. 16 w (1-ym terminie) lub o godz. 17. (w 2-im terminie) w lokalu własnym przy ul. Kołłątaja Nr. 31 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Związku.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12. (parter)

Ondulację trwałą

z gwarancją nie puszysto wykonuje zakład fryzjerski Sosnowiec, ul. Dęblińska obok sklepu Elektrowni, cena 5 złotych

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski